Nr. 120. Piątek, 26 Maja 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Admistracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct, drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy przeniósł kancelistę sądu powiatowego w Bohorodczanach Teofila Gräczykowskiego na jego prośbę w dotychczasowym charakterze służbowym do c. k. sądu powiatowego w Staremmieście i nadał Romualdowi Sawickiemu, rachunkowemu sierżantowi 55 pułku piechoty hr. Gondrecourt, posadę kancelisty przy c. k. sądzie powiatowym w Bohorodczanach.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od 1 czerwca 1882 r. aż do dalszego rozporządzenia nie będzie pobierany przez koleje żelazne dodatek na ażio od opłat w srebrze wyrażonych.

Wiedeń, 25 maja 1882.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 maja.

Dla republikanów we Francyi jest to zupełnie obojętnem, że walka z Kościołem, podjęta przez takiego olbrzyma jak ks. Bismarck i taką potęgę jak Niemcy, skończyła się na zupełnem *fiasco*. Fakt ten ani ich nie nawrócił ani nawet nie zraził do występowania z takiemi skrajnemi pomysłami pod tym względem, jakich sobie nikt w Niemczech nie pozwolił w chwili, gdy walka kościelno-polityczna stała na punkcie kulminacyjnym. Osobliwie w ostatnich czasach Izba francuska obfitowała w wnioski tego rodzaju, z których każdy pod względem skrajności pozostawiał w tyle wszystkie poprzednie. Najpierw postawiono wniosek zniesienia konkordatu, potem zaproponowano zwinięcie wszystkich wydziałów teologicznych we Francyi, a w końcu wystąpił Roche z pomysłami, wobec których trudno już myśleć o dalszem stopniowaniu.

Wniosek Rochea ma na celu rozdział między państwem a kościołem. Nawet w organach sprzyjających republice francuskiej uznano, że wniosek ten stawia kwestyę stosunków państwa do kościoła na takiem stanowisku, na jakiem ją postawił konwent za czasów Robespierrea. Zachodzi tylko ta okoliczność łagodząca, że nie proklamowano bóstwa rozumu! Ustawa wydana w myśl wniosku Rochea stanowiłaby zupełne wywłaszczenie wszystkich istniejących we Francyi wyznań. Budżet wyznaniowy zostałby oczywiście zniesiony, majątek zakładów i korporacyj kościelnych uległby konfiskacie, a lokale kościelne przeszłyby w posiadanie gmin, z zastrzeżeniem, że ani gminy ani państwo nie mogłyby ich odstąpić lub wydzierżawić na cele, którym dawniej służyły. Domyśleć się można, jakie są dalsze szczegóły wniosku, a wszystkie dadzą się w ten sposób streścić, że projektowana ustawa powinna wyzuć kościół i duchowieństwo z wszystkiego, co posiada, zamknąć wszystkim wstęp do jakiejkolwiek świątyni, a funkcyonaryuszy duchownych każdego wyznania expatryować zupełnie, jeżeli nie zechcą się poddać radykalnej reformie. Oczywiście lokale kościelne służyłyby klubom za miejsce zebrań a urąganie religii i poniewieranie wszystkiego co stanowi jej treść lub formę, uchodziłoby za wielką cnotę obywatelską! Jest to nihilizm wyznaniowy, jaki tylko w fantazyi radykała francuskiego powstać może. Gdyby takim szaleńcom dano materyał i siły potrzebne do zorganizowania państwa na próbę, powstałaby kolonia dająca wyobrażenie, jak wygląda ludzkość zdziczała.

Zdawałoby się, że takie niedorzeczne i straszne zarazem pomysły nie ozwą się w parlamencie francuskim bez głosów oburzenia! Tymczasem rzecz się ma inaczej. Minister spraw wewnętrznych dopiero zastrzegł sobie zajęcie stanowiska imieniem rządu a nawet oświadczył, że nie sprzeciwia się dyskusyi. Waldeck-Russeau, minister z gabinetu Gambetty, lepiej się już znalazł, bo protestował przeciw takiemu pomieszaniu wszelkich pojęć prawnych. Koniec końcem Roche cel swój osiągnie, bo jakkolwiek nie można przypuszczać takiego upadku Francyi, żeby wniosek podobny mógł mieć w Izbie jakiekolwiek szanse, to jednak dostąpił on tego zaszczytu, że stał się przedmiotem dyskusyi parlamentarnej! Radykały mają czem podburzać i przynęcać do siebie zdziczałe masy, a koła konserwatywne zostają zaniepokojone, bo oczywiście sam fakt postawienia takiego wniosku, musi ostrożniejszych niepokoić. Nie ma przecież takiej extrawagancyi społecznej lub politycznej, któraby nie znalazła we Francyi na zawołanie adeptów i wykonawców. Jeden taki wniosek jak powyższy szkodzi republice w opinii świata więcej, aniżeli kilka przesileń gabinetowych, świadczących o niezupełnem ustaleniu się stosunków.

Od J. Eksc. dr. Kazimierza Grocholskiego, prezesa Koła polskiego w Radzie państwa, otrzymujemy pismo następujące:

Koło poselskie polskie na posiedzeniu 21 maja r. b. postanowiło znieść swoją uchwałę powziętą na posiedzeniu 6 maja, a zastrzegającą zachowanie tajemnicy co do dalszego toku rozpraw na temże posiedzeniu 6 maja o sprawie szląskiej; zarazem poleciło Koło zaprzeczyć mylnej wiadomości podanej w *Gazecie Narodowej* z 9 i 12 maja r. b. i w kilku innych dziennikach, jakoby poseł Stadnicki oświadczył się „przeciw równouprawnieniu narodu polskiego na Szląsku."

W Wiedniu, 23 maja 1882.

Kazimierz Grocholski.

Sprawy krajowe.

(Regulacya rzek w Galicyi).

I.

(*G.*) We środę pp. Chrzanowski i hr. Mieroszowski wręczyli ministrowi-prezydentowi hr. Taaffemu imieniem Koła polskiego memoryał o regulacyi rzek w Galicyi. Podajemy ten memoryał w dokładnem streszczeniu:

Potrzebę i ważność regulacyi rzek w całem państwie, szczególnie zaś rzek galicyjskich, uznały reprezentacye państwa, reprezentacye kraju i sam c. k. rząd.

Izba poselska uchwaliła dnia 6 maja 1879 r. rezolucyę o czterech punktach, wzywającą rząd do skupienia wszystkich spraw, odnoszących się do regulacyi rzek, w jednym wydziale rządowym; do zaprowadzenia jednolitego systemu racyonalnego w robotach regulacyjnych; do unikania rozdrobnienia funduszów i do szczególniej troskliwego zajęcia się sprawą zapobiegania szkodom z wylewów.

Sejm galicyjski wzywał rząd kilkakrotnie do energiczniejszego zajęcia się zaniedbaną przez wiek cały sprawą regulacyi rzek w Galicyi, których zdziczały stan sprowadza corocznie na kraj klęskę powodzi. Wydział krajowy w memoryale z dnia 29 stycznia r. 1872 przedstawił rządowi ogrom szkód corocznych dla kraju i dla skarbu państwa, a w memoryale z dnia 27 kwietnia r. 1880 wykazał, które rzeki należy regulować kosztem skarbu, a które roboty przedsięwzięte przez kraj i spółki wodne skarb państwa przynajmniej wspierać powinien zasiłkami. Dalej żądał Wydział krajowy, aby c. k. rząd ułożył program robót, a przyrzekł, że sprowadzonej na właściwe tory sprawie regula-

---

3)

NIEWOLNIK KUPIDYNA

SZKIC PORTRETOWY.

(Ciąg dalszy.)

Jakkolwiek spełniał wiernie obowiązki posłusznego syna kościoła, pożyczoną i udawaną niewiarą barwił swoje deklamacye, bo — niepoprawny frazesowicz — deklamował ciągle. Mówił o życiu złamanem, o drogach rozstajnych, o sercach pękniętych, o krzyżach dźwiganych, chociaż nikomu na świecie nie było lżej i weselej jak jemu. Młody szczygiełek, przybrany w śliczne, jaskrawe piórka, nie trzepotał się pewno rozkoszniej na gałązce, obciążonej fioletowym kwieciem wiosennego bzu, od naszego Karolka, trzepoczącego się w damskich towarzystwach wiecznego miasta, z całą swobodą najszczęśliwszego ze szczygiełków. Dla niego Rzym, jak latarnia czarnoksiężka, zmieniał obrazy miłe na milsze, piękne na piękniejsze. Szukał ustami.... ust świeżych lub dobrze świeżość udających, gorsów wydekoltowanych, jedwabnych sukień szeleszczących cichą, tajemniczą muzyką, rozpływającą się w *pianissimach* zmysłowych i ponętnych — szukał ramion i rączek wypieszczonych, pachnącą, delikatną mgłą pudru owianych.... słowem tej całej atmosfery kobiecej, w której udanie, kosmetyki, tualety paryskie, wdzięk wrodzony, koronki, gipiury, illuzye, wonie, iskrzący się sztucznym blaskiem dowcip salonów, jaśniejące tęczowemi promieniami brylanty, niekiedy krew południowa, tętniąca żwawo pod pozornie chłodnym i gładkim atłasem ciała, a czasem jakiś północny przesyt lub znużenie, pełne omdleń niespodziewanych i zapomnień się uroczych, pełne pragnień ciekawych, składają się na krainę upojeń i czarów, szału i zachwytów. Tam to Karolek wznosił się do siódmego nieba swoich marzeń.

To był Rzym dla niego, a nie ten kościelno-starożytny, dobry ledwie dla archeologów. Taki Rzym to co innego!... do takiego dusza Karolka z dawien dawna rwała się jak na skrzydłach.

Jakże mógł w nim myśleć o Walińcach i o biednej Leosi, w perkalowej sukience, z różyczką cukrową we włosach, bladej i smutnej. Jej całym urokiem — niewinność; jej jedynemi klejnotami — dyament rosy, błyszczący na kwiatku wpiętym w warkocze i perła łzy ciężkiej, ważącej się na rzęsach długich.

Przybył nad kamienne wybrzeża Tybru płowego w listopadzie, a już w grudniu kochał wdówkę po Irlandczyku, który za życia służył w wojsku papiezkiem i pochwycił stopień pułkownika na marmurowych stopniach Watykanu.

Jakoś mniej więcej w tym czasie doniesiono mu z kraju, że starsza siostra wychodzi za mąż. Zapraszano go na ślub; wzywano gorąco, czule, serdecznie.... ale nie mógł się wybrać. Właśnie wtedy bowiem, wydostawszy się z różowych szponów wdówki, trzymającej się go jak ostatniej deski nadziei, wsiadał — już nie do byle jakiej barki, czekającej w porcie Sentymentu na pierwszego lepszego pasażera, wyruszającego na Cyterę — lecz do cudownej, perłowej łodzi boskiej Afrodyte z Kupidynem u złotego steru. Ha! nieroztropna pułkownikowa za szybko wtajemniczyła go w gramatykę miłości, za pospiesznie przekonjugowała z nim słowo *aimer* od czasu teraźniejszego aż do *plus-que-parfait*. Wyuczony w jej szkole, rozwinął śmiało purpurowy żagiel kochania i popłynął po lazurze upojeń z piękną jak Wenus margrabiną ***, z Ankony, która ochoczo porzuciła starego męża nad brzegami Adryatyku, aby w albumie młodego życia *Polacco* zapisać się szybko blednącym atramentem.

Ale.... cóż znaczył wkrótce potem dla Karolka.... jeden podpis?!

W księdze pamiątek liczył on ich coraz więcej.... A wszystkie, były takie urocze, rozkoszne, ponętne. To obwiedzione wieńcami i girlandami z białych magnolij lub wiotkich azalei, to przyozdobione winietami kolorowemi, w których Amorki niosły zadatki i trofea zwycięztw i wspomnień. Bo sentymenta więdły prędzej od róż cukrowych, ale odnawiały się żwawo, a na kartach wszystko drgało wesołą, radosną teraźniejszością. Tu malec pucołowaty, figlarnie uśmiechający się składał w kształt serca chusteczkę koronkową, przyozdobioną haftowaną mitrą książęcą, tam drugi, udający poważną zadumę, rozwijał wstęgę błękitną z angielską dewizą *Remember*. Przy nim swawolnik nagi chłodził się wachlarzem z koroną margrabiowską, a stojący z tyłu filut, jakby wybierał się na bal kostiumowy, przymierzał przed zwierciadłem *mezzaro* z Genui, potem czółko neapolitańskie opasane koralami a nareszcie białą perukę z czasów Ludwika XV. Postacie igrających Amorków illustrowały wiernie.... szalone powodzenie Karolka. Wydzierano go sobie, zazdroszczono.... ale zdobytego porzucano bez żalu. Milutki chłopiec podobny był do bańki mydlanej, ślicznej i błyszczącej złotem i lazurem, kiedy się w powietrzu unosi. Za dotknięciem.... bańka pryskała w dłoni. Dla tego też Karolek musiał gonić ciągle za nowemi wrazeniami. Nie smuciło go to jednak, przesycał się bowiem szybko jak motyl, z kwiatu na kwiatek przelatywał co chwila.

O Leosi, wtedy już nie myślał wcale.

Karnawał się skończył. Minęły post i Święta Wielkanocne. Lato wypędzało świat wykwintny do wód, do willi, do morza, za Alpy.... Co tylko żyło życiem rozkosznem, opuściło *la citta eterna*, a biedny Karolek siedzieć musiał w Rzymie jak przykuty, nie nadsyłano mu bowiem z Waliniec pieniędzy. Nie mógł zatem pojechać ani nad jezioro Como, gdzie go czekała *milady* tęskniąca, o płowych lokach i niebieskich oczach, ani nawet przenieść się do Antignano, gdzie w zielonych falach Śródziemnego Morza kąpała się niemądra ale ponętna Marietta, duchessa di Castelridolfo, która na pożegnanie uścisnęła jego rękę tak wymownie.... o! tak wymownie!... On się już znał na takich uściśnieniach.

Żeby się nie nudzić i nie wychodzić z wprawy, zakochał się w swej gospodyni, Letycyi Giani — pięknej, otyłej Rzymiance, posiadającej na własność całe jedno piętro w dużej kamienicy przy *via Fratina* i wynajmującej *forestierom* umeblowane mieszkania.

Cóż biedak miał robić? Rzym był pusty; jedyny gość *scirocco* hulał po wyludnionych ulicach, zmuszając Karolka do zamykania się w domu. Letycya, chociaż latami dobiegała czterdziestki, miała oczy jak węgle, płeć oliwkową, usta podobne do rozdartego granatu, krwią nabiegłe, szeroko rozwarte, płomienne. A kiedy, trzymając jego rękę w swojej, z jakąś muzykalną, chwytającą za serce intonacyą, pytała namiętnie: „*Carlo mio, mi ami?...*" to doprawdy, była na seryo zachwycająca.

Nadeszła nareszcie długo oczekiwana koperta.... z pięciu pieczęciami.

Wszelkie oczekiwanie jest przykre, ale najprzykrzejszem pono bywa oczekiwanie na spodziewane pieniądze. Za to przybycie ich

cyi rzek w Galicyi użyczy poparcia w miarę sił i możności kraju.

Posłowie polscy w Radzie państwa, przedstawiając niemal co rok od roku 1867 szkody wynoszące wiele milionów złotych austr., dopominali się wyznaczenia w budżecie państwa większych sum i skuteczniejszego niż dotychczas ich użycia, dowodząc, że rzeki uregulowane mogłyby być wygodnemi drogami wodnemi, podczas gdy dziś są źródłem wielkich corocznie klęsk i spustoszeń. Właśnie na wniosek polskiego Koła poselskiego z dnia 5 kwietnia r. 1879 Izba uchwaliła wspomnianą powyżej rezolucyę z dnia 6 maja tegoż roku.

Sam c. k. rząd uznał zaniedbanie rzek w Galicyi między innemi w motywach wniesionego w r. 1871 do Izby poselskiej układu z Rossyą, tyczącego się regulacyi Wisły, w których stwierdził bardzo zdziczały stan tej rzeki w Galicyi, wiele i wielkich trudności dla żeglugi na niej, wielkie szkody z wylewów corocznych na obszarze $11^1/_2$ mili kwadr., tudzież podobny stan rzeczy nad dopływami Wisły. Taki sam zaś stan rzeczy zachodzi także na porzeczu Dniestru.

Tak w interesie kraju, jak w interesie samego skarbu państwa, polskie Koło poselskie przypomniało rządowi smutny stan rzek w Galicyi w memoryale z dnia 28 lutego r. 1880, wypracowanym przez pp. Chrzanowskiego i Hausnera i wręczonym J. E. panu prezesowi ministrów dnia 8 marca r. 1880, w którym wykazano zarazem szczegółowo przyczyny małej dotychczas skuteczności robót regulacyjnych w sposób następujący:

I. Liczba inżynierów wodnych jest niedostateczna, a więcej jeszcze przyczynia się do nieskuteczności robót regulacyjnych organizacya służby i instrukcye tamujące jej czynność, pozbawiające ją wszelkiej samodzielności. Każda nawet najdrobniejsza zmiana planu regulacyjnego, nieodzowna w skutek zmian zaszłych między sporządzeniem go a zatwierdzeniem przez ministerstwo, musi na nowo przechodzić wszystkie instancye aż do ministerstwa, tak że do wykonania zmodyfikowanego w cząstce planu pozostaje się tylko miesiąc, nieraz nawet tylko pół miesiąca czasu i to w porze jesiennej dopiero, skutkiem czego roboty pozostają nieskończone, a deszcze jesienne, mrozy zimowe i wiosenne wód wezbranie burzą te roboty, zmieniają teren na nowo, pociągają za sobą nowe modyfikacye planu, nową podróż planów przez wszystkie instancye do Wiednia, nowe rozpoczęcie robót dopiero w jesieni i t. d. wciąż w tem samem błędnem kole. A tak nawet owe małe kwoty, które przeznaczono na budowle wodne w Galicyi, po części, nieraz nawet w większej części, pozostawały niezużyte.

Już św. p. namiestnik hr. Gołuchowski kilkakrotnie żądał pomnożenia i reorganizacyi służby wodno-budowniczej w tym duchu, by po zatwierdzeniu w Wiedniu ogólnego planu robót samodzielnie mogła przedsiębrać niezbędne w nim modyfikacye, a to w granicach kwot przeznaczonych w budżecie.

II. Drugą przyczyną małego postępu regulacyi rzek w Galicyi jest niedostateczność sum przeznaczanych na ten cel z skarbu. Galicya była do niedawna całkiem zaniedbaną co do regulacyi rzek. Nawet dotychczas jeszcze wyznaczane dla niej sumy są bardzo małe w porównaniu z rozległością porzeczy jej z jednej strony, i w porównaniu z sumami wyznaczanemi dla innych krajów, które dawniej zaniedbane nie były a od wielu lat szczodrze są dotowane z skarbu środkami pieniężnemi na regulacyę rzek swoich. Tak n. p. w budżecie na r. 1882 wyznaczono dla Górnej Austryi na utrzymanie istniejących już budowli wodnych 270.000 zł. austr. — co samo już dowodzi, ile w tym kraju już jest budowli wodnych, wykonanych kosztem skarbu — a 350.000 zł. na nowe budowle; w tym samym budżecie zaś wyznaczono dla Galicyi, której porzecza stanowią obszar przeszło 90.000 kilom. kwadr., na utrzymanie budowli istniejących tylko 85.000 zł. a na nowe budowle tylko 233.000 złr. w. a.

III. Trzecią przyczyną jest rozrzucanie wyznaczonych dla Galicyi sum na kilkadziesiąt budowli wodnych, wznoszonych przy wielu rzekach jednego czasu. W skutek tego przypada na każdą kwota bardzo mała, za którą niewiele też wybudować można, tak że i to pociąga za sobą skutek, o jakim powyżej była mowa, to jest zburzenie nieukończonych robót pierwszą powodzią wiosenną.

Brak postępu w regulacyi rzek, w skutek szczupłości przeznaczonych dorocznie funduszów, wykazywali także niektórzy posłowie z lewicy. Pos. Dienstl, w mowie mianej na posiedzeniu Izby poselskiej dnia 11 marca roku 1873, wywodził, że budować całość odrazu jest to budować i taniej i skuteczniej. W tym samym duchu przemawiali pp. Edward Süss i Skene na posiedzeniach komisyi budżetowej, a uznawał to były minister spraw wewnętrznych Giskra.

Z tych to przyczyn całe prawie zadanie uregulowania licznych rzek spławnych w Galicyi kosztem skarbu pozostaje jeszcze do wykonania. Dowodem matematycznym, jak mało dotychczas stało się dla regulacyi rzek galicyjskich, jest suma wyznaczana corocznie w budżecie na utrzymanie robót już wykonanych, gdy się ją porówna z sumami wyznaczonemi na tenże cel dla innych krajów. Na rok 1882 suma ta wynosi dla Galicyi, której porzecze rzek spławnych rozciąga się na przeszło 90,000 kilom. kwadr., tylko 85,000 zł., gdy tymczasem dla Czech, których porzecze wynosi tylko 74,000 kilom. kwadr., wyznaczono 200,000 zł. Pozostaje do wykonania prawie całe zadanie, albowiem nasamprzód sprostowania i ustalenia koryta swego wymagają jeszcze rzeki następujące:

1. Wisła od ujścia Przemszy aż do Zawichostu, na długości 303 kilometrów, nie zaś od Krakowa dopiero, gdyż owszem powyżej Krakowa ruch na Wiśle jest większy niż poniżej Krakowa.

2. Dunajec od mostu w Zgłobicach aż do ujścia do Wisły, na długości 45 kilometrów.

3. Wisłoka od Mielca aż do ujścia do Wisły, 19 kilometrów.

4. San od Jarosławia aż do ujścia, 127 kilometrów.

5. Dniestr od Żurawna do granicy państwa, 406 kilometrów.

Dalej dla uspławnienia czekają uregulowania Dunajec, Wisłoka, San i Dniestr, powyżej punktów co dopiero podanych przy każdej z tych rzek, a nadto Bug od Dobrotworu do granicy państwa, Wisłok od Trzebowniska aż do ujścia do Sanu i Skawa od Wadowic aż do ujścia do Wisły.

Następnie, w części dla spławności, w części dla zapobieżenia wylewom uregulować należy Prut, Czeremosz, Łomnicę, Bystrzycę Srebrną i Złotą, Swicę, Stryj, Rabę i Sołę.

Nakoniec połączyć należy San z Dniestrem kanałem 9 mil długim, o którego przekopaniu myślał już w połowie zeszłego wieku rząd Rzeczypospolitej Polskiej, a następnie także rząd austryacki w latach 1814 i 1815. Kanał ten przy zregulowaniu połączonych nim dwu rzek otworzyłby stosunkowo niewielkim kosztem przez środek Europy jedną z najpożyteczniejszych dróg wodnych, łączącą morze Czarne z Bałtykiem.

Roboty powyższe należą do skarbu państwa, a galicyjskiemu funduszowi krajowemu i spółkom wodnym pozostaje zadanie zawsze jeszcze bardzo wielkie i kosztowne, obejmujące regulacyę rozlicznych rzek niespławnych wraz z ich dopływami i osuszenie bagien. Liczba tych rzek i rzeczek wynosi około stu. O ile roboty pozostające funduszowi krajowemu i spółkom wodnym mają na celu nietylko zapobieganie szkodom, lecz i melioracyę gruntów, skarb państwa powinien je popierać subwencyami, a to już przez wzgląd na powiększenie siły podatkowej w ogólności, szczególnie zaś dla tego, że bagniska zamienione na żyzne łąki same w sobie staną się przedmiotem wyższego opodatkowania, jako też przez wzgląd na konieczność podźwignienia chowu bydła wobec zamknięcia granic od Rossyi i Romunii.

Zadanie skarbu państwa, funduszu krajowego i spółek wodnych schodzi się co do wszystkich rzek spławnych, których tylko część dolna należy do skarbu, gdy tymczasem o bieg górny i jego dopływy skarb wedle ustaw dotychczasowych troszczyć się już nie potrzebuje. Ponieważ atoli wszystkie części jednej rzeki wraz z jej dopływami z natury rzeczy tak są nierozłączne, że skuteczność regulacyi na jednej części nie może być niezawisłą od stanu, w jakim się znajduje część inna, przeto ów systematyczny plan regulacyi rzek, którego domaga się po rządzie wspomniana powyżej rezolucya Izby poselskiej z dnia 6 maja r. 1879, powinien obejmować nietylko te ich części, które należą do zadania skarbu, lecz także części górne wraz z dopływami. W ten tylko sposób plan będzie rzeczywiście systematyczny i wykonane wedle niego roboty skuteczne. Co się zaś tyczy kosztów wykonania robót regulacyjnych wedle takiego planu wspólnego, jednolitego, rząd powinien wnieść tak do Rady państwa jak na sejmy krajowe projekty, składające się na jedną wielką ustawę o rozkładzie kosztów w miarę obowiązku.

Rada państwa.

(CCXL. posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń,** 24 maja. (*Kor. Gaz. Lw.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 10.

Od rządu wniesiono zamknięcie rachunków z r. 1879.

Minister skarbu dr. Dunajewski odpowiada na interpelacyę Mengera w sprawie pobierania akcyzy od wina i mięsa i na interpelacyę Terlagi w sprawie zaprowadzenia zreformowanego podatku budynkowego w Tyrolu. Obie odpowiedzi wypadły po myśli interpelantów.

Na porządku dziennym naprzód pierwsze czytanie projektu ustawy górniczej dla nafty. Przekazano go osobnej komisyi z 15 członków.

Następują obrady nad zmianą przedsięwziętą przez Izbę wyższą w uchwale Izby poselskiej co do ceł zbożowych w nowej taryfie celnej. Komisya wnosi zgodzić się na uchwałę Izby wyższej, t. j. odrzucić poprawkę Hallwicha, przyjąć tylko uwagę projektu rządowego o wolnym od cła dowozie 100,000 centnarów metrycznych zboża zagranicznego dla Dalmacyi, a w miejsce poprawki Hallwicha rezolucyę hr. Lwa Thuna, wzywającą rząd, aby porozumiał się z rządem węgierskim co do nadania oprócz Dalmacyi innym także krajom i okolicom prawa pobierania zboża zagranicznego bez cła aż do czasu wykończenia kolei arletańskiej.

Pos. Hallwich broni swojej poprawki, polemizując z wywodami ministra handlu, który po zapadłej już w Izbie poselskiej uchwale o przyjęciu poprawki Hallwicha dowodził, że poprawka ta jest niepotrzebną, bo artykuł VII ustawy zaprowadzającej nową taryfę celną, stanowiący, że na wypadek nieurodzaju rząd może zwolnić dotknięte nim okolice od cła, wystarcza zupełnie, aby rząd mógł sposobem administracyjnym nadać innym także krajom i okolicom prawo podobne, jakie nadane jest w taryfie Dalmacyi. Minister oparł wówczas wywód swój na interpretacyi wyrazu „nieurodzaj“, którego nie trzeba brać w ścisłem znaczeniu, lecz w tym duchu, że oznacza on wszelkie okoliczności sprowadzające brak zboża własnej produkcyi. Mowca wykazuje, że ta interpretacya jest sztuczna, mylna i później dopiero wynaleziona; inaczej bowiem wystarczałby artykuł VII także dla Dalmacyi i nie byłoby potrzeba dla tego kraju osobnej uwagi w taryfie. Węgierski minister handlu w sposób niedwuznaczny też nie uznał tej interpretacyi za trafną. Trwając tedy przy swojej poprawce jako niezbędnej dla krajów i okolic znajdujących się w podobnej sytuacyi jak Dalmacya, mowca odwołuje się do tych posłów z prawicy, którzy przed trzema tygodniami głosowali za jego poprawką, aby i dziś pozostali wiernymi sami sobie.

Pos. Terlago również broni poprawki Hallwicha, szczególniej ze względu na Tyrol południowy, który znajduje się w takiem samem położeniu jak Dalmacya.

Pos. Greuter uznaje, że poprawka Hallwicha jest słuszna i że szczególniej dla Tyrolu potrzeba przepisu wyjątkowego w tym rodzaju; ale wobec uchwał sejmu węgierskiego i Izby wyższej trudno trwać przy poprawce, która nie zyskałaby aprobaty tych ciał ustawodawczych, chociażby Izba po raz drugi ją uchwaliła. Lewicy nie chodzi też bynajmniej o Tyrol, ani o poprawkę tę wogóle, lecz jedynie o to, aby stwarzać trudności rządowi teraźniejszemu i dojść znowu do władzy, poczem interesa Tyrolu natychmiast znów poszłyby w zapomnienie. Mowca nie skusi się tą miską soczewicy, którą lewica podaje części prawicy. Nie zapoznając niedostatku kraju swego, nie chce przyczynić się do pogrążenia go w większej jeszcze niedoli i ztąd głosować będzie przeciw wnioskowi Hallwicha.

Pos. Waibl przemawia za tymże wnioskiem.

Minister handlu bar. Pino broni swoich wywodów dawniejszych przeciw dzisiejszym zaczepkom Hallwicha; rząd rzeczywiście od samego początku przywiązywał takie znaczenie do wyrazu „nieurodzaj“, o jakiem minister mówił; uwagę zaś osobną o Dalmacyi dodał jedynie przez wzgląd na to, że kraj ten nie ma komunikacyi kolejowej z resztą krajów monarchii.

Po przemówieniu mowców generalnych: pos. Chlumeckiego za poprawką Hallwicha, pos. Negrellego przeciw niej, przystąpiono do imiennego głosowania, w którem odrzucono wniosek Hallwicha 164 głosami przeciw 150 głosom, a w zwykłem głosowaniu przyjęto uchwałę Izby wyższej zaraz także w trzeciem czytaniu.

Bez dyskusyi uchwalono następnie w drugiem i trzeciem czytaniu: ustawę o kredytach dodatkowych na zbudowanie dróg i koszar w południowej Dalmacyi; ustawę o sprzedaży domu w Wiedniu, należącego do ministerstwa wojny; ustawę o sprzedaży gmachu ministerstwa spraw rolniczych a wybudowaniu nowego gmachu. Tak samo uchwalono ustawę o kredycie dodatkowym dla ministerstwa oświecenia na skupienie gruntów obok wiedeńskiej akademii technicznej dla rozprzestrzenienia jej, tylko że tu przemawiał pos. Tilszer, aby zażądać czegoś podobnego dla akademii technicznej w Pradze.

Następują obrady nad ustawą o regulacyi Dunaju w Dolnej Austryi. Po ożywionej dyskusyi głównie między pp. Riegierem a Sussem, która, lubo toczyła się na tle politycznem, była przeważnie osobista, a do rzeczy mało należała, przyjęto tę ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Odczytano jeszcze interpelacyę pos. Kronawettera do ministra handlu w sprawie pewnej umowy między koleją *Staatsbahn* a rządem węgierskim.

Koniec posiedzenia o godź. 4 min. 15 — Następne wieczorem.

(LXV. posiedzenie Izby wyższej).

† **Wiedeń,** 24 maja. (*Kores. Gazety Lwowskiej*). Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godzinie 11 minut 15.

Nadeszła z Izby poselskiej ustawę o wspieraniu wdów i sierot po żołnierzach zmarłych podczas kampanii krywoszańsko-hercegowińskiej na wniosek bar. Rossbachera przekazano komisyi wojskowej z poleceniem, by zdała sprawę ustnie na posiedzeniu następnem.

Następują obrady nad zmianą ordynacyi wyborczej. Większość komisyi, której sprawozdawcą jest książę Windischgrätz, wnosi przyjąć ustawę w brzmieniu uchwalonem przez Izbę poselską; mniejszość komisyi pod przewództwem p. Ant. Schmerlinga, składająca się prócz niego z pp. Arnetha, Hasnera, Hoyosa, Kinskiego, Plenera i Ungera, wnosi przejść nad ustawą do porządku dziennego.

Po odczytaniu drukowanego sprawozdania większości komisyjnej przez sprawozdawcę ks. Windischgrätza zabiera głos sprawozdawca mniejszości p. Ant. Schmerling do odczytania spisanego umotywowania wniosku mniejszości, które to umotywowanie w krótkiej treści jest następujące: Projektowana

---

cieszy nawet takich, którym już one nie są w stanie zapewnić żadnych przyjemności.

Panna Wanda w liście swym donosiła, że druga, młodsza siostra Karolka wychodzi za mąż, wzywając go, aby na ślub przyjechał koniecznie, całe bowiem grono rodzinne tęskni za nim i pragnie go w pośród siebie zobaczyć. Poczciwy braciszek odpisał natychmiast, że zdrowie nie pozwala mu powracać do kraju, że lekarze wyprawiają go do morza, że mu to wielką boleść sprawia, iż siostry w wieńcu z kwiatu pomarańczowego nie zobaczy, ale poddać się musi smutnej konieczności i dlatego.... listownie tylko.... przesyła błogosławieństwo i najgorętsze życzenia szczęścia. Zaniósł sam czułe pismo na pocztę a ztamtąd pobiegł do banku Torlonia, żeby zmienić nadesłane papiery na bankocetle papiezkie, złote scudy i srebrne paole. Poczem wyszedł na Corso, myśląc nad sposobami nagłego opuszczenia Letycyi, która — mniej wymagająca od dam z arystokratycznego świata — zdawała się go kochać uparcie i prawdziwie. Pewno zechce go zatrzymać, „zrobi mu scenę“.... a on scen nie lubił i strasznie się ich obawiał. Miłość o tyle była dlań przyjemną o ile równa, gładka, spokojna — jak w lipcu szafirowa zatoka Neapolitańska — nie groziła wzburzeniem i wichrem.

Szedł zatem wolno, zadumany głęboko.

Koło *Café di Francia* zatrzymał go listonosz.

— *Une biglietto d'amore per Vostra Signoria* — powiedział, podając mu mały, różowy bilecik i oczekując pochylony grzecznie na *buona mancia.*

Karolek rzucił w rękę *portalettere* kilka bajoków, rozdarł kopertę, wydobył z niej gorączkowo list, na którym dostrzegł tylko dwa wyrazy ręką Leosi nakreślone:

„Wracaj.... Umieram“.

Poniżej, zamiast podpisu, bieliła się na różowym papierze okrągła plamka. Widocznie, niepowstrzymana łza ślad ten na nim wygryzła.

Mimowiednie zimny dreszcz przebiegł po ciele Karolka. Myślą przeniósł się nad Dniestr, tam gdzie wśród krzaków róż cukrowych żegnał pierwszą kochankę.

— Biedna! — szepnął.

Ale wyrzut sumienia czy żal trwał krótko, zaledwie chwilkę.... bo w moment potem dodał po cicho:

- Szalona dziewczyna! Straszy mnie... chce żebym powrócił i kochał ją jeszcze... a może się z nią ożenił... Och! te kobiety! te kobiety!

Uśmiechnął się — i zawrócił na *via Fratina.*

Tu rzeczy poszły łatwiej niż się spodziewał.

Zawiadomienie o wyjeździe, które piękny młodzieniec zaledwie przez zęby wycedzić zdołał, przyjęła Letycya pozornie dość obojętnie. Tylko jakaś ruda błyskawica, szybko przysłonięta powieką, zagorzała w jej czarnych oczach. Nazajutrz zaś Karol szukał napróżno bileciku Leosi, który, spać się kładąc, razem z pugilaresem położył na stoliczku nocnym przy łóżku. Pytał o niego gospodynię domu. Ze złośliwym uśmiechem odpowiedziała, że nie wie, co się z nim stało i przeszywając paniczyka wzrokiem, dodała:

— Czy to list od matki, czy od kochanki?

Karolek wykręcił się jakoś, chociaż niedość gładko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ZYGMUNT SARNECKI.

ustawa, o ile odnosi się do sposobu wybierania posłów z kuryi większej posiadłości czeskiej, ma piętno konserwatywne, o ile zaś rozszerza prawo wyborcze na niższy *census*, piętno liberalne. I jedno i drugie nie sprzeciwia się duchowi konstytucyi; ale w tej formie, w jakiej to projektuje ustawa niniejsza, jedno tylko w założeniu swem jest konserwatywne, podczas gdy w nietrudnych do przewidzenia konsekwencyach bynajmniej nie zgadzałoby się z celami konserwatywnemi, drugie zaś zarowno jest z jednej strony niedostateczne, jak z drugiej strony niebezpieczne dla praw wyborców dotychczasowych. Podział czeskiej kuryi większej posiadłości na okręgi wyborcze, z których jeden stanowić ma posiadłość fideikomisowa, jest pozornie konserwatywny, w istocie rzeczy jednak nie jest nim, albowiem gwarancya obrony interesów konserwatywnych przez większą posiadłość polega nie na trwałości posiadania, lecz na politycznym sposobie myślenia całej kuryi większej posiadłości, który nie w podziale, lecz w całości, w jednej akcyi wyborczej uwydatnić się może. Podział nie zapobiega też majoryzowaniu mniejszości przez większość, tylko przenosi je z jednego aktu wyborczego do kilku. Co się tyczy drugiego punktu reformy niniejszej, t. j. nadania prawa wyborczego mieszczanom, opłacającym rocznie po 5 zł. podatków bezpośrednich, jestto reforma niedostateczna o tyle, że wychodząc poza dzisiejszy *census* minimalny, wogóle zachowuje jeszcze jakiś *census*, a niebezpieczna o tyle, że przez nią dotychczasowi wyborcy mieszczańscy będą pokrzywdzeni w swych prawach, bo głosy ich staną się złudnemi wobec przygniecenia ich liczbą głosów nowych wyborców. Reforma taka miałaby w duchu obowiązującej konstytucyi sens pewien wtedy tylko, gdyby z tych nowych wyborców utworzono czwartą kategoryę reprezentacyi interesów. Mniejszość komisyi nie stawia pod tym względem wniosku żadnego, skoro stronnictwo przeciwne z pewnością nie dałoby się pozyskać dla naszych propozycyj. A tak nie pozostaje nam nic innego, tylko wniosek przejścia do porządku dziennego.

Hr. Ryszard Belcredi przemawia za wnioskiem większości komisyjnej. Podział czeskiej kuryi większej posiadłości wydaje się mu słusznym ze względów konserwatywnych dlatego, że tylko co do znaczenia ekonomicznego własność alodyalna stoi na równi z fideikomisową, gdy tymczasem co do znaczenia historycznego i społeczno-politycznego własność fideikomisowa stoi niepospolicie wyżej od alodyalnej. Słuszna więc, aby fideikomisy stanowiły osobną grupę wyborczą. Ze zaś nadto jeszcze posiadłość alodyalna sama podzielona jest na kilka okręgów wyborczych, jestto tylko powrót do zasad ordynacyi wyborczej z r. 1873, która w ogólności przyjmuje podział na okręgi wyborcze za regułę, a tylko co do większej posiadłości w niektórych krajach odstąpiła od własnej reguły. Pod względem nadania prawa wyborczego mieszczanom opłacającym 5 zł. podatków bezpośrednich, mowca uznaje, że ustawa odrazu zdradza swoje piętno kompromisu, t. j. brak zgody z zwykłą logiką; ale w życiu konstytucyjnem niemal wszystkie ustawy są tego rodzaju, bo życie praktyczne ma swoją odrębną logikę, a ustawy są przecież dla życia praktycznego. Obniżenie *censusu* wyborczego jednak nie zagraża bynajmniej tem niebezpieczeństwem, jakiego obawia się mniejszość komisyi; jest to tylko słuszne uwzględnienie stanu rzemieślniczego po miastach, tem słuszniejsze, ile że po wsiach *census* oddawna jest o wiele mniejszy. Zresztą jest to konsekwencya zaprowadzenia wyborów bezpośrednich, a kto je zaprowadził, powinien pogodzić się też z konsekwencyą.

Książę Karol Auersperg, oświadczając się za wnioskiem mniejszości komisyjnej, w namiętny sposób uderza na politykę hr. Taaffego od samego jej początku, szczególnej co do stanowiska jego względem Czechów. Do pewnego stopnia poznamy treść tego przemówienia poniżej z odpowiedzi hr. Taaffego.

Książę Karol Schwarzenberg w ostrej polemice przeciw preopinantowi wywodzi, że dotychczasowy od lat 20 sposób wybierania posłów z kuryi większej posiadłości w Czechach był śmieszną komedyą, skoro mniejszość wyborców, mniejsza o to, czy stanowiąca stronnictwo „wiernokonstytucyjne“ czy przeciwne, zawsze z góry była skazana na śmierć polityczną, co nie zgadza się z konstytucyonalizmem. Był to sposób wybierania nie reprezentantów kuryi, lecz reprezentantów jednego stronnictwa. Reforma niniejsza kładzie kres tej anomalii. Drugi punkt reformy jest równie słuszny, albowiem trudno pogodzić z sumieniem, żeby po miastach tylko ci mieli prawo wyborcze, którzy opłacają po 10 zł. podatków bezpośrednich, gdy tymczasem po wsiach *census* wyborczy jest niższy.

Hr. Lew Thun godzi się na reformę niniejszą jako na lepszą od żadnej, zwłaszcza, że w dzisiejszych okolicznościach trudnoby było pomyśleć o zupełnie nowej ordynacyi wyborczej. Inne wywody mowcy są krytyką formalnego postępowania mniejszości komisyjnej w tej sprawie.

Prezes gabinetu hr. Taaffe daje oświadczenie, co do treści zupełnie zgodne z przemówieniem wśród obrad Izby poselskiej nad tymże przedmiotem. Poczem podniesionym głosem zwraca się przeciw zaczepkom księcia Karola Auersperga i odpowiada na nie, jak następuje: Uczyniono rządowi zarzut, że po kompromisie, który z okoliczności w r. 1879 stanął w kuryi większej posiadłości w Czechach, rząd przyjął jeszcze do mowy tronowej ustęp pozwalający Czechom na wstępie do Rady państwa wygłosić swoje zastrzeżenie prawnopolityczne, który to ustęp niemałe zdumienie wywołał między członkami rzeczonej kuryi, należącymi do stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Na to odpowiadam, że nie jest i nie może być w zwyczaju, aby treść mowy tronowej oznajmiać komukolwiek, zanim została wygłoszona. Mówiono także o egzekucyach komitetu wykonawczego (połączonych komisyj parlamentarnych prawicy) i powiedziano, że rząd jest właściwą tylko władzą wykonawczą tegoż komitetu — tak przynajmniej rozumiałem — a dodano, że niedawno pewien minister przeczył temu. Na to odpowiedzieć muszę, że tym ministrem jestem ja, że jednak niczemu w tym względzie nie przeczyłem, lecz tylko odparłem insynuacyę. A i dziś jeszcze muszę stanowczo ją odeprzeć. Nie przeczę, że tego potrzeba w każdem państwie konstytucyjnem, aby ministerstwo pozostawało w styczności z stronnictwami, a mianowicie z większością, bo to ułatwia rządy konstytucyjne; powiedziałbym, że tylko tak rządzić można konstytucyjnie. Jest to rzecz właściwa i na miejscu, a z pewnością właściwsza, niż żeby którekolwiek ministerstwo pozwalało się inspirować temu lub owemu przywódcy stronnictwa. Powiedziano dalej, że rząd usiłuje przenieść punkt grawitacyjny z Wiednia do Pragi lub do Lwowa. Zarzut ten odeprzeć muszę. Zadaniem rządu jest rozłożyć to, co tu rozumiano przez punkt grawitacyjny, w równej mierze na całą monarchię. (*Huczne brawo z prawicy*). To też pozostanie celem usiłowań rządu. A ponieważ właśnie rząd gorąco pragnie, aby stronnictwa polityczne, które są w kraju, w granicach ustaw mogły wynurzyć swoje życzenia i intencye i ponieważ postanowienia projektu niniejszego dają także mniejszości sposobność po temu, przeto bez względu na to, że nie mogę przewidzieć, które stronnictwo stanowić będzie mniejszość, proszę wys. Izbę przejść do dyskusyi szczegółowej (*Huczne brawo z prawicy*).

Po obronie wniosku mniejszości komisyjnej przez p. Schmerlinga, a większości przez ks. Windischgrätza, postanowiono w imiennem głosowaniu 68 głosami przeciw 53 głosom przejść do dyskusyi szczegółowej, w której książę Karol Auersperg podejmuje na nowo swą polemikę przeciw hr. Taaffemu, a dalej wykazuje, jak tendencyjny jest podział posiadłości alodyalnej na okręgi wyborcze w duchu zapewniającym zwycięztwo, a przynajmniej przewagę kandydatom stronnictwa przeciwnego wiernokonstytucyjnemu. Na te wywody odpowiada komisarz rządowy, naczelnik wydziału w ministerstwie spraw wewnętrznych baron Kubin, dowodząc liczbami, że podział nie jest tendencyjny.

Zabiera tu także głos ks. Sapieha i przemawia jak następuje: Cała ta sprawa brana jest przez stronnictwo przeciwne, nie ze stanowiska prawniczego, nie ze stanowiska konstytucyjnego, lecz li ze stanowiska stronniczego, a jeden z szanownych mowców przyznał nam, że stronnictwo jego ucierpi na tej reformie i nawet twierdził, że to znaczy tyle, co zupełnie wyeliminować jego stronnictwo Dopiero w drugiem przemówieniu swem uznał, iż przynajmniej 7 członków jego stronnictwa wedle tej ordynacyi wyborczej będzie miało widoki wyboru do Rady państwa. Tem jednak nie przekonał nas, iżby ustawa niniejsza była więcej niesprawiedliwa od dotychczasowej. Albowiem, o ile wiadomo, dopóki stronnictwo księcia Auersperga było u steru, pracowało ku temu celowi, żeby z stronnictwa przeciwnego ani jeden poseł nie dostał się do Izby poselskiej. Dajmy na to, że to niesprawiedliwość, ustawa niniejsza z pewnością będzie mniej niesprawiedliwa od tego, co zaprowadziła była partya upatrująca w ustawie niniejszej swą zagładę. Po części względem rządu, po części atoli względem nas także dopuszczono się insynuacyi, że dążymy do przeniesienia punktu grawitacyjnego do Pragi, do Lwowa i do Rzymu. Jest to insynuacya, którą słyszymy nie po raz pierwszy, insynuacya powtarzana nam co chwilę, bo chciano by udowodnić, że państwo jest w niebezpieczeństwie, dopóki nie dostanie się znowu do steru stronnictwo, które go tak długo dzierżyło. (*Brawo! brawo! z prawicy*). Przeciw takim insynuacyom i podejrzliwościom zastrzegam się, a zdaje mi się, że tak samo mam prawo uczynić to w imieniu prawicy Izby wyższej, jak prawicy Izby poselskiej. (*Brawo! brawo! z prawicy*). Nigdy, panowie, nie daliśmy wam dowodów, iżbyśmy działali przeciw dobru państwa iżbyśmy narażali ją na niebezpieczeństwo, ale panowie mowcy z strony przeciwnej mogliby sami naliczyć szereg wypadków, w których niebardzo szczęśliwie, jeśli nie całkiem nieszczęśliwie pracowali dla państwa. (*Brawo! brawo! z prawicy*). Łatwa to rzecz, panowie, rzucać podejrzenia na przeciwnika i niemi go osłabiać; zazwyczaj atoli skutek tej broni niedługi, jeśli nie ma dowodów i faktów. Wszakże panowie rządziliście, wszakże przez długie lata dzierżyliście ster, a dziś występujecie przed nas i mówicie: „Będę prorokiem!“ Gdybyście to pod tym względem mogli być prorokami! Czemuż nie byliście niemi, gdyście sprowadzali na państwo nieszczęścia i niebezpieczeństwa? (*Brawo! brawo! z prawicy*). Jeden z szanownych preopinantów, chcąc okazać ważność wpływu czeskiej większej posiadłości ziemskiej na politykę monarchii, mówił o tejże kuryi galicyjskiej. Ale wszakże chcąc jednych podnieść, nie potrzeba przecie poniżać drugich, a szczególnej wypadałoby nie czynić tego, gdy się czegoś nie wie, dlatego tylko, iż się wiedzieć nie chce. Czy prawda, że panowie w sejmie galicyjskim ograniczają się tylko na kiwaniu głową, czy nie, tego nie wiedzieć może ten tylko, kto chce nie wiedzieć; ale mąż stanu, który miał losy państwa w swem ręku, a wiedzieć tego nie chce, ten bezwarunkowo rządzić nie umie i nie powinien. Myśmy radzi i zadowoleni, że ustawa niniejsza nie wyszła z inicyatywy rządu; jesteśmy przekonani, że właśnie ustawy wychodzące z inicyatywy mieszkańców krajów, a potem przez rząd akceptowane, mają o wiele więcej szans, że będą dobre, niż te, które są wymyślone za zielonym stołem. Zresztą utrzymuję, jak utrzymywałem już dawniej — naszą dewizą jest równe prawo dla wszystkich! Nie pragniemy, aby czyniono z stronnictwem przeciwnem to, co z nami robiono. Chociażeśmy w większości, nieraz cisnąć będziemy, ale nigdy nie zagnieciemy. Stronnictwo przeciwne tak często i tak silnie cisnęło, że to równało się prawie zdławieniu. (*Huczne brawo! z prawicy. Głosy z lewicy:* A Rusini?)

Książę Karol Schwarzenberg polemizuje przeciw ks. Karolowi Auerspergowi w sprawie podziału kuryi na okręgi wyborcze, zastrzegając się przeciw imputacyi rozmyślnego krzywdzenia „wiernokonstytucyonistów.“ W takimże duchu przemawia hrabia Lew Thun.

Poczem przyjęto paragrafy ustaw w drugiem, a całą ustawę nakoniec zaraz w trzeciem czytaniu.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 45. Następne jutro.

(*CCXLI posiedzenie Izby poselskiej.*)

/ **Wiedeń**, 24 maja. (*Kores. Gazety Lwow.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 6 min. 45 wieczorem.

Na porządku dziennym wybór delegacyj do spraw wspólnych. Wybrani są:

Z Czech delegatami pp. Bareuther, Klier, Kotz, Oppenheimer, Plener, Reschauer, Russ, Schier, Stöhr, Streeruwitz; zastępcami: Tausche i Müller. (Oddano głosów 89 z których padło 46 na kandydatów lewicy czeskiej, 43 na kandydatów prawicy; z lewicy nieobecny był jeden, z prawicy dwaj posłowie. Uderza, że Wolfrum, od tak dawna zawsze członek delegacyi dziś niewybrany.

Z Dalmacyi delegatem Klaicz, zastępcą Borelli.

Z Galicyi delegatami Czajkowski, Euz. Czerkawski, Grocholski, Jaworski, Smolka, Chrzanowski i Hausner, zastępcami Madejski i Dzieduszycki.

Z dolnej Austryi delegatami Raab, Süss i Matscheko, zastępcą Lenz.

Z górnej Austryi delegatami Brandis i Pflügl, zastępcą Hayden.

Z Styryi delegatami Zschokk i Portugall, zastępcą Schmiderer.

Z Salzburga delegatem Lienbacher, zastępcą Neumayer.

Z Karyntyi delegatem Bitter, zastępcą Nischelwitzer.

Z Krainy delegatem Hohenwart, zastępcą Kluń.

Z Bukowiny delegatem Styrza, zastępcą Kosowicz.

Z Morawy delegatami Chlumecki Fanderlik, Hudenau i Sturm, zastępcami Promber i Mikiszka.

Z Szląska delegatem Demel, zastępcą Beess.

Z Tyrolu delegatami Greuter i Hippoliti, zastępcą Sternbach.

Z Vorarlberga delegatem Thurnher, zastępcą Oelz.

Z Istryi delegatem Lazzarini, zastępcą Witezicz.

Z Gorycyi delegatem Tonkli, zastępcą Valussi.

Z Tryestu delegatem Burgstaller, zastępcą Nabergoj.

Koniec posiedzenia o godź. 8 min. 35. — Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Nowy biskup wrocławski.)

Nowo mianowany biskupem wrocławskim ksiądz Herzog w całej swojej podróży z Berlina do Wrocławia, niemniej w samej stolicy dyecezyalnej witany był z niezwykłą uroczystością. Godnem uwagi znamieniem jest fakt, że władze pruskie nietylko nie przeszkadzały tłumnym pochodom, dekoracyi dworców kolejowych, domów, gmachów szkół katolickich, stawianiu bram tryumfalnych i t. p., lecz starały się poniekąd o to, aby akt intronizacyi wypadł jak najwspanialej. Uczniowie katolicy i profesorowie wszystkich zakładów naukowych zostali w dniu wjazdu uwolnieni od szkoły i wyruszyli gremialnie na spotkanie ks. biskupa. Urzędnikom i innym funkcyonaryuszom rządowym wyznania katolickiego pozwolono w dniu tym opuścić biura, słowem władze, jak twierdzi *Germania*, okazywały na każdym kroku niezwykłą uprzejmość.

Dnia 20 b. m. o godzinie 4 po południu przybył ks. Herzog do Wrocławia i został powitany na pięknie przystrojonym dworcu kolejowym przez reprezentantów różnych stowarzyszeń, dozorów kościelnych, wrocławskiego wydziału teologicznego, dyrektorów szkół katolickich, kawalerów maltańskich i przedstawicieli arystokracyi. Po przywitaniu ruszył pochód ku miastu. Przeszło 70 karet poprzedzało powóz ks. biskupa. Niezliczone tłumy zalegały ulice, na których domy przybrane były świątecznie. U wrót starożytnej katedry powitał nominata biskup sufragan Gleich na czele kapituły. Po krótkim tutaj pobycie odprowadziła go kapituła i duchowieństwo procesyonalnie do rezydencyi biskupiej.

Nazajutrz odbyła się konsekracya nowego biskupa, a ceremonii tej dokonał biskup warmiński Krementz w asystencyi biskupa polowego Namszanowskiego. Po konsekracyi odbył się bankiet oficyalny, na którym ks. Herzog wzniósł toast „na cześć Ojca św., cesarza Wilhelma i Monarchy austryackiego, za którego przyzwoleniem został powołany w interesie pokoju między państwem i kościołem na stolicę wrocławską.“ Naczelny prezes Szląska br. Seydewitz wzniósł zdrowie nowego biskupa.

Wieczorem miasto było iluminowane.

(Sytuacya w Tunisie).

Jeden z redaktorów *Journal des Débats* Gabryel Charmes, który obecnie bawi w Tunisie i tamtejszemu ministrowi-rezydentowi francuskiemu Cambonowi towarzyszył w objeździe regencyi, zdaje w swoim dzienniku z militarnego i politycznego położenia tego kraju obszerne sprawozdanie, z którego wyjmujemy następujące główne ustępy:

„Wrażenia moje mogę streścić w jednem zdaniu: Tunis jest zupełnie zdobyty, panowanie nasze wszędzie w kraju uznane i jeżeli w przyszłości napotkamy jeszcze jaki opór, to źródła jego szukać należy nie na wewnątrz ale na zewnątrz. Mieliśmy prawo być dumnymi z tego rezultatu, gdyby nie to, że przyzwyczailiśmy się patrzeć na rzeczy ze strony niekorzystnej i siebie samych sądzić z najniesprawiedliwszą surowością. Ileż to lat potrzebowaliśmy na zawładnięcie Algieru, a tutaj w jednym roku, pomimo niesłychanych błędów, jakie zostały popełnione, zostaliśmy panami kraju mającego taką samą, jeżeli nie większą wartość niż Algier, kraju, który posiada żyzne okolice, położone w bliskości wybrzeży, łatwo dostępne a tem samem łatwo obronne. Żebyśmy ten kraj stracili, mogłoby to chyba nastąpić z naszej dobrej woli. musielibyśmy na mężowie stanu nie mieć odwagi prowadzić dalej dzieła naszych żołnierzy i brak odwagi cywilnej musiałby poświęcić owoc militarnych powodzeń. Opinia publiczna we Francyi wiedzieć o tem powinna, że Tunis jest w naszych rękach i że przynajmniej materyalnie panujemy w nim nieograniczenie.

„W miastach nadbrzeżnych, gdzie ludność europejska jest liczna i wpływowa, jest wprawdzie jeszcze stronnictwo, które nie chce uznać naszej powagi, wszędzie jednak, gdzie ludność arabska pozostawioną jest sama sobie, nie napotykamy najmniejszego oporu. Stosunek nasz z tą ludnością jest nawet do pewnego stopnia sympatyczny. Ludność arabska woli nas niż urzędników beja, którzy ją haniebnie uciskali.

„Wyznaję, że z pewną obawą przybyłem do Keruanu, owej starej stolicy sławnego państwa, która aż do bardzo niedawna zachowała swoją muzułmańską dziewiczość, nie była dotknięta stopą niewiernych. Myśmy zdobyli to miasto bez wystrzału a teraz wojska nasze stoją w niem jak w mieście francuskiem, wpośród ludności wprawdzie niezadowolonej z takiego obrotu rzeczy, ale zrezygnowanej. W Keruanie nie ma cudzoziemców, nie ma konsulów, nie ma kapitulacyi, dlatego nigdy żaden z naszych żoł-

nierzy nie został tam napadniętym na ulicy, jak się to dzieje bezustannie w Tunisie i innych miastach nadbrzeżnych, nigdy nie przyszło do starcia pomiędzy władzą francuską i ludnością. Meczety są otwarte dla wszystkich, kapelan wojskowy wychodzi na miasto w ubraniu duchownem, tolerancya obustronna jest najzupełniejszą, zwycięzcy i zwyciężeni zostają z sobą w stosunkach prawie przyjaźnych.

„W Sfaksie gdzie powstanie z całą surowością stłumione być musiało, pewna liczba dziur w murach i kopców w bliskości portu, pod któremi złożono ciała poległych Arabów, przypomina smutne sceny oporu i bombardowania. Najdalej na południu w Zarsis, wpośród ludności koczujących napotkać można jeszcze na ludzi, którzy nas unikają i wprost okazują się niechętnymi, pochodzi to jednak tylko ztąd, że z Tripolisu nadchodzą codzień fałszywe doniesienia zwiastujące, że armia francuska wkrótce ustąpi, że Turcya niezadługo będzie interweniowała. Plemiona, które poddały się nam i które się obawiają strasznej represyi, gdybyśmy je opuścili, zatrwożyłyby się bardzo temi pogłoskami".

Wspomniany współpracownik *Journal des Débats* skarży się dalej na intrygi tureckie, a dalej wytyka błędy, popełnione przez Francyę, z których największym było niezaprzeczenie przedwcześnie zarządzone wycofanie najlepszych wojsk korpusu okupacyjnego, z polecenia generała Farre za jego ministerstwa wojny, kończy zaś słowami:

„Jest we Francyi wielu ludzi, którzyby chcieli błąd generała Farre powtórzyć i korpus okupacyjny odwołać częściowo a w końcu zupełnie. Nie należy jednak łudzić się: taki krok sprowadziłby największe zawikłania, którym w końcu może nie zdołalibyśmy dać rady. Czyśmy dobrze czy źle zrobili, idąc do Tunisu, wszystko to jedno. Jesteśmy tam i podbój ten zrobił w świecie arabskim takie wrażenie, że regencya tunetańska stała się w pewnej mierze kamieniem węgielnym naszych posiadłości afrykańskich. Opuścić Tunis, byłoby nietylko niehonorowem, gdyż wszystkie plemiona, które nam się poddały, narazilibyśmy na krwawy odwet, lecz byłoby to także wyraźnem zrzeczeniem się naszego panowania w Afryce i naszego wpływu na Wschodzie."

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły komitetowi parafialnemu w Twierdzy, w powiecie mościskim, na restauracyę cerkwi zapomogi w kwocie 50 zł.

— **P. Minister rolnictwa,** uwzględniając przedstawienie krajowego Towarzystwa dla opieki i rozwoju przemysłu naftowego, przyznał jego sekretarzowi dr. S. Olszewskiemu zasiłek w kwocie 300 zł. na zbadanie eksploatacyi nafty w Rumunii.

— **Stypendyum.** JE. pan Namiestnik Alfred hr. Potocki nadał stypendyum o rocznych 180 zł. z fundacyi imienia Jego Ces. Wysokości Arcyksięcia Karola Ludwika p. Michałowi Stefanowiczowi, uczniowi 3 roku wydziału prawa i administracyi uniwersytetu lwowskiego.

— **P. Feliksa Marya Czarkowska** zamieszkała w Paryżu przysłała Wydziałowi krajowemu 100.000 zł. jako kapitał żelazny fundacyi dla rękodzielników i przemysłowców.

— **Towarzystwo pedagogiczne** odbędzie w tym roku XVI walne zgromadzenie w Kołomyi według następującego programu. Dnia 16 lipca b. r. wieczorem uroczyste powitanie uczestników zjazdu. Dnia 17 lipca b. r. rano o godzinie 8 uroczyste nabożeństwo w kościele rz. kat. i w cerkwi gr. kat., poczem I posiedzenie walnego zgromadzenia. Po skończonem posiedzeniu nastąpi otwarcie wystawy szkolnej w salach wyższej szkoły żeńskiej przez tow. pedagogiczne utrzymywanej (w Rynku). Między godziną 1 a 3 obiad. Po obiedzie zwiedzanie wystawy szkolnej i wystawy europejskich dzienników pedagogicznych i naukowo-literackich, którą urządza zarząd oddziału kołomyjskiego w salach szkoły ludowej (obok gmachu gimnazyalnego). Wieczorem festyn ogrodowy, połączony z loteryą fantową na Werbiążu. Dnia 18 lipca b. r. przed południem II posiedzenie walnego zgromadzenia, po południu posiedzenie sekcyjne, zwiedzanie wystawy szkolnej i wystawy dzienników; wieczorem teatr amatorski w połączeniu z koncertem na cześć zjazdu pedagogicznego. Dnia 19 lipca b. r. przed południem III posiedzenie walnego zgromadzenia. O godzinie 2 wspólna uczta pożegnalna, urządzona przez reprezentacyę miasta Kołomyi. Wieczorem przed 7 godz. wyjazd z Kołomyi. Pragnąc uczestnikom zjazdu kołomyjskiego ułatwić zwiedzenie okolic karpackich, zajmie się zarząd oddziału czarnohorskiego towarzystwa Tatrzańskiego urządzeniem dwóch wycieczek, a mianowicie do Żabiego i na Czarnohorę.

— **Oddział towarzystwa Rodzina,** jak nam donoszą z Krakowca, zawiązany został w tem miasteczku przy licznym udziale rękodzielników i przemysłowców. Prezesem wybrano p. Franciszka Stadnickiego, nauczyciela, zastępcą ks. Karola Kosila.

— **Na niedzielnym festynie** towarzystwa „Rodzina" pod protektoratem ks. Leonowej Sapieżyny będą sprzedawane wyroby krajowe z Jarosławia, Rozdołu, Rymanowa i Zakopanego. Obowiązki gospodyń przyjęły pp. Boczkaj, Włodzimierzowa hr. Dzieduszycka, Karolowa Gromanowa, br. Heydlowa, Tadeuszowa Krobicka, Wiktorowa Marszałkiewiczowa, Piotrowa Miączyńska, Bolesławowa Mikulińska, Marya Niedziałkowska, Stanisławowa Niemczynowska, Zenonowa Rojekowa, Julianowa Szemelowska, ks. Thurn-Taxis.

* **Zapiski policyjne.** Wczoraj około godziny 3 po południu spadł w skutek własnej nieostrożności z rusztowania drugiego piętra budującego się klasztoru Franciszkanek przy ulicy Kurkowej Józef Romanowski, 24 lat liczący, murarz, którego, jako ciężko uszkodzonego w stanie nieprzytomnym odstawiono do jego własnego pomieszkania. — Skradziono pani G. D. z pomieszkania l. 7 ulica Furmańska 5 łokci sukna koloru bronzowego, 5 par spodni w łącznej wartości 20 zł., a panu K. P. z piwnicy ulica Wałowa 80 butelek wina wartości 100 zł. Jednego ze sprawców tej kradzieży Michała Barszcza wraz z sześcioma butelkami wina ujęto.

⁂ **Zwłoki utopionego** mężczyzny wyrzuciła rzeka Uszwica na brzeg we wsi Uszwi, w powiecie brzeskim. W utopionym poznano włościanina Walentego Durbasa. Zarządzono dochodzenie celem wyśledzenia przyczyny gwałtownej jego śmierci.

⁂ **O dwóch wypadkach samobójstwa** donoszą nam z Żółkwi. Panna O., córka emerytowanego poborcy, w przystępie obłąkania usiłowała sobie poderżnąć gardło. Rana, jaką sobie zadała, nie jest śmiertelna. W dniu 18 b. m. zaś zastrzelił się kapitan pułku ułanów nr. 11, dystyngowany oficer, który właśnie zaproponowany został do awansu na majora po za koleją służbową. Samobójstwo to tem więcej zadziwiło wszystkich, że oficer ten żył w stosunkach zupełnie uporządkowanych i używał najlepszej sławy oraz sympatyi powszechnej. Przypomniano sobie tę tylko okoliczność, że objawiał się u niego rodzaj rozstroju umysłowego z powodu urojonej obawy wodowstrętu, gdyż znikł mu pies nadzwyczaj do pana swego przywiązany, a podejrzany o wściekliznę. Sekcya zwłok wykazała nienormalny stan mózgu i serca. Pogrzeb nieszczęśliwego kapitana odbył się przy nadzwyczajnym udziale sfer wojskowych i cywilnych.

⁂ **Wypadek morderstwa** zdarzył się w Glińsku, w powiecie mościskim. Włościanina, który nie żył z żoną i służył we Lwowie, rodzina tej ostatniej zwabiła do siebie pod pozorem pogodzenia się, a po uraczeniu wódką kilku członków tej rodziny zamordowało łatwowiernego, i zwłoki jego, na których znaleziono 20 złamań żeber i cięcia siekierą w głowę, wrzuciło do rzeki. Zabójców, w liczbie pięciu, uwięziono.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Maryan Dworski, sekretarz teatru lwowskiego, były kupiec i radny miejski w Krakowie, zakończył życie wczoraj w wieku lat 46.

— **W tunelu Arlberskim** po stronie zachodniej ukończono w tych dniach wiercenie drugiego kilometra.

— **Morderca Balloghówney** w Wiedniu, student i ochotnik wojskowy Waschauer, stanowczo już uznany został przez lekarzy za niepoczytalnego umysłowo. Ci ostatni stwierdzili, że stan umysłu Waschauera jest z każdym dniem gorszy, zalecili też oddanie chorego do zakładu obłąkanych, gdyż zamącenie umysłu może u niego przejść w furyę.

— **Niesłychane upały** panowały w styczniu, a więc w miesiącu, który na południowej półkuli ziemi odpowiada naszemu lipcowi, w południowej Australii. Dochodziły do 66°R. na słońcu, a 35½° w cieniu. W skutek posuchy srożyły się straszne pożary polowe i lasowe, a jeden taki pożar zniszczył całą wegetacyę na obszarze 180 kilometrów.

— **Nowa wyspa.** Kapitan angielskiego parowca *Jesmond*, p. Robson, który niedawno z ładunkiem owoców południowych odbył podróż z Messyny do Nowego Orleanu, opowiada w jednym z dzienników angielskich, że wśród oceanu Atlantyckiego w odległości około 200 mil morskich na zachód wyspy Madeiry odkrył po drodze wyspę, której żeglarze nie zauważyli dotychczas. Nie znalazł na tej wyspie ludzi, ale za to wykopał na niej liczne szczątki murowanych budynków, miecze bronzowe, pierścienie, młotki, figury ptaków i innych zwierząt, tudzież wykute w kamieniu głowy ludzkie, dwie urny z kośćmi człowieka, a nawet dobrze utrzymaną mumię w kamiennym sarkofagu. Na miejscu, gdzie obecnie nad zwierciadło morza wznosi się ta wyspa, niedawno jeszcze, co najmniejszej nie ulega wątpliwości, była toń morska tak głęboka, że wszelkie okręty bez najmniejszej trudności przepływały tę przestrzeń. Kapitan Robson jest zdania, że odkryta przez niego wyspa jest częścią górzystego lądu, który musiał już mieć jakąś swoją cywilizacyę, kiedy w bardzo odległej starożytności pochłonięty został przez morze w czasie jakiegoś przewrotu natury. Obecnie zaś część tę przedwiekowego lądu wysadzić musiał znowu nad powierzchnię oceanu jeden z tak licznie się zdarzających na Atlantyku wybuchów wulkanicznych, którego ślady nawet widoczne są na odkrytej wyspie. W pobliżu jej znalazł Robson na morzu mnóstwo ryb nieżywych, które niezawodnie zginęły od wydobywających się z dna morskiego gazów siarczanych. Robson wystawił niektóre ze znalezionych zabytków na widok publiczny w Nowym Orleanie, a po powrocie do Anglii odda je muzeum Brytyjskiemu w Londynie. Zabytki te mają być zdumiewająco podobne do przedmiotów tego rodzaju, znajdowanych w Egipcie.

Kronika Krakowska.

VII.

Nie ma nic przykrzejszego nad nieporozumienia, wynikające z fałszywego pojęcia interesów własnych—a przyznać potrzeba, że także jakby na złość zaburzają najczęściej słodki spokój miast i ludzi. Otóż i my w Krakowie, przechodzimy obecnie niemiłą febrę podobnych nieporozumień. Jak wam wiadomo, gród nasz starożytny otaczają tak zwane plantacye, rodzaj ślicznej girlandy z drzew i trawników. Ten pas zieloności, w około miasta przerywa i zamyka niby klamrą wzgórze Wawelu. Krakowianie mniemają, że uszczuplenie lub rozdarcie go w którem kolwiek innem miejscu byłoby szkodą niemałą, niepowetowaną. On bowiem, dając cień i chłód w czasie upałów, w zimie zasłania od mroźnych powiewów wiatru; na nim żony nasze i dziatwa poją się świeżem powietrzem i rozkoszują koncertami; tu nareszcie wygodniej niż w salonach bawić się możemy kosztem bliźnich naszych, pewni że plotka jak kula rzucona po warsztacie rulety — cały krąg plant szybko obieży i łatwo trafi do właściwego numeru. Wszystko to prawda. Nikt już dziś nie mógłby sobie wyobrazić Krakowa bez plantacyj. Przywiązaliśmy się do nich, lubimy je, potrzebujemy, cenimy każdy ich kawałek, obejść się bez nich nie możemy... ale, kiedy kolizya nieprzewidziana kłóci je z uniwersytetem, stajemy z natury rzeczy — po stronie uniwersytetu.

Rozterka wybuchła z następujących przyczyn.

Wszechnica nasza dla szczupłości pięknego, starożytnego gmachu, położonego przy ulicy Grodzkiej a mieszczącego w sobie wydział prawny (*collegium juridicum*) potrzebuje go opuścić. Na gruntach zatem pomiędzy Gołębią a plantami, zaczęto wznosić gmach nowy. Okazało się jednak, że teren wyznaczony nie wystarczy na pomieszczenie niezbędnych budowli. Rząd dokupił wprawdzie dwie kamienice ale i w ten sposób plac rozszerzony nie dawał dość kształtnej przestrzeni na pawilon projektowany w planach p. Księżarskiego. Wtedy to nareszcie senat akademicki wniósł podanie do Rady Miejskiej, prosząc o zezwolenie zajęcia pod budowę części wspomnianego zielonego pasa, wynoszącej zaledwie paręset metrów. Powstała wrzawa. Myśl, że uniwersytet, wznosząc się i rozszerzając, musi zniszczyć kilka drzew i kawał trawnika, napełniła przerażeniem naszych plantacyjnych patryotów. W pierwszej chwili zapomniano, że majestatowi nauki winni jesteśmy wszyscy daninę, że składać ją nie jest wcale poświęceniem tylko dobrze zrozumianym interesem. Nie obrachowano się szybko i na razie. Nie obliczono widocznie, o ile lepiej i korzystniej mieć — w jednem miejscu — trochę węższe planty a dużo szerszy uniwersytet... i zaczęto krzyczeć. Szczęściem całą tę burzę uspokaja zdrowy rozsądek i tabliczka Pytagoresa. Po dokonanym rachunku, przekonano się że duża i piękna rezydencya dla „Jej Wysokości Pani Nauki" warta kilku kasztanów i jednego gazonu, więc w końcu wszystko ułożyło się dobrze i pomyślnie. Tem lepiej; zyskuje bowiem na tem miasto, które słusznie uważa się za jedno z najznakomitszych ognisk naukowości polskiej.

Nie potrzeba gimnastyki pióra, aby od monumentów przeszłości przeskoczyć do monumentalnego dzieła sztuki, jakiem jest *Hołd Pruski* Matejki, zwłaszcza kiedy idzie tylko... o różne projekta nabycia tej zachwycającej kompozycyi dla kraju i Krakowa. Jest ich dwa. Pierwszy p. H. Kieszkowskiego polega na ogólnej i jednomyślnej oszczędności na jednodniowym poście wszystkich — ubogich czy bogatych. Jakkolwiek widzimy z dzienników warszawskich, że wchodzi on w życie, nie mamy doń wielkiego zaufania, nie przypuszczamy, aby mógł przynieść od 50—60 000 guldenów, a takiej sumy podobno potrzeba. W średnich wiekach i w innym kraju powiódłby się niezawodnie, dziś jednak i u nas nie można nań liczyć. Społeczeństwo nasze, pomimo pewnej skwapliwości do ofiar, pościć nie lubi i na post jednodniowy, nawet w tak pięknym celu, nie zgodzi się pewnie. Ale jest drugi projekt, mniej skomplikowany a jednak, o ile mi się zdaje, praktyczniejszy. Podniesiono go w kołach poważnych, gdzie od dość dawna nad nim debatują. Jak wiadomo tutejsze Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, administrowane doskonale, daje stowarzyszonym co rok znaczne dywidendy, strącające się z opłat wnoszonych za asekuracyę. Na rok bieżący dywidenda dosięgnąć ma 30 prc. Otóż gdyby interesowani uchwalili na walnem zebraniu, że z wspomnianych trzydziestu odsetków zrzekają się tylko szóstej części (5 prc.) *Hołd* byłby nabyty, a każdy biorący przez to udział w zakupnie nie uczułby nawet różnicy wydatku zwłaszcza, że ofiary — w ścisłem znaczeniu tego wyrazu — nie wyjąłby z kieszeni. Czy projekt ten przyjdzie do skutku?... Nie wiemy. Wydaje się nam jednakże o wiele łatwiejszym od pierwszego, zwłaszcza przy znanych dobrych chęciach powszechnie szanowanej instytucyi. Tym sposobem nabyty *Hołd* możnaby ofiarować czy do Muzeum Narodowego czy później zawiesić w komnatach — zamku królewskiego na Wawelu. Za jednem i drugiem miejscem przemawia wiele względów... Przedewszystkiem czekajmy teraz na pomyślne rozwiązanie sprawy nabycia, którą, jak mnie zapewniają, zajmują się gorąco nawet bardzo chłodne umysły.

Już to dla kronikarzy krakowskich, zimą, czy latem, najobfitsze żniwo daje pole sztuki, niwa ta bowiem nieustannie jest u nas uprawianą. Za kilka dni otworzoną tu będzie nowa wystawa szkiców nowych malarzy nowoczesnych, pod zarządem i kierunkiem pp. Zygmunta Cieszkowskiego i Juliusza Miena, znanego tłómacza poetów polskich na język francuski. Nie wątpię, że powiedzie się ona równie świetnie jak pierwsza, która w grudniu — przed Gwiazdką — w salonach hotelu drezdeńskiego zgromadziła mnogie prace młodych krakowskich malarzy. Obecnie wezmą w niej udział i artyści zamiejscowi, wezwani do współudziału w pięknym turnieju. Publiczności zwiedzającej i nabywców nie braknie, około 1 czerwca bowiem rozpoczyna się doroczny przejazd gości z Królestwa Polskiego i Litwy, udających się dla poratowania zdrowia do wód galicyjskich. Osoby, które oglądały zbiór już przygotowany, bardzo pochlebnie wyrażają się o kolekcyi całej, o czem zresztą wątpić nie można było, wiemy bowiem, że same krakowskie pracownie są w stanie dostarczyć pewnej poważnej liczby utworów, odznaczających się dzielną techniką i powabnemi tematami.

Ruch i życie w *ateliers* naszych wre zawsze przyspieszonem tętnem. Juliusz Kossak pracuje obecnie nad większym obrazem, przedstawiającym *Bitwę pod Płowcami*, w której epizod Floryana Sariusza gra główną rolę. Utalentowany ten malarz z poezyą sobie właściwą przedstawia chwilę kończących się bohaterskich zapasów. Nadto pędzel jego na wezwanie pewnego wiedeńskiego wydawcy tworzy seryę szkiców akwarelowych, wyobrażających konie rozmaitych ras. Wiadomo wszystkim, z jaką prawdą, siłą charakterystyki i werwą, traktuje sympatyczny artysta portrety rumaków i jaką pod tym względem posiada mistrzowską rutynę. Z biegunów namalowanych przez Kossaka zebrałoby się już pewnie olbrzymie stado, jakiego i żaden monarcha nie posiada. Co to koni angielskich, francuskich, polskich, rossyjskich i wschodnich przesunęło się przed jego stalugami! Sam katalog, obejmujący je wszystkie, byłby równie ciekawy dla lubownika sztuki, jak i dla hodowców stadnin. Serya obecna wyjdzie w Wiedniu w kolorowych reprodukcyach, które dziś tak wiernie naśladują oryginały i popularyzują dzieła słynnych malarzy, zbyt kosztowne dla chudopacholskich kieszeni.

A i w innych pracowniach starszych i młodszych artystów nie brak ożywienia i płócien ze wszech miar interesujących. Löffler łączy harmonijnie i estetycznie prawdziwe uczucie z wytrawną, indywidualną techniką. Lipiński, w ciągle nowych rodzajowych obrazach, ilustruje zajmująco obyczaje włościan krakowskich. Benedyktowicz — z krwi i kości pejsażysta — wlewa wdzięki polskiej przyrody w swoje krajobrazy. Papieski w bardzo wiernym portrecie odtwarza rysy p. Juliusza Miena. Buchbinder, bliski jest ostatecznego ukończenia swego *Zygmunta III w pracowni złotniczej*, który będzie niepospolitym obrazem. Herncisz w kompozycyę, przedstawiającą *Wita-Stwosza, ukazującego radnym miasta ołtarz Maryacki*, wkłada właściwe swemu talentowi przymioty. Krzesz z ogniem młodzieńczej duszy maluje *Bitwę pod Orszą*, oblewając energicznie rzuconą na płótno scenę ciepłem gorącego i ponętnego kolorytu. Zembaczyński, Popiel i Daczyński pracują nad kompozycyami znacznych rozmiarów, a powszechnie już znani młodzi artyści krakowscy, którzy przed niedawnym czasem wyjechali kształcić się do Monachium, jak Koniuszko i Pochwalski, nadsyłają ciągle na tutejszą wystawę towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych nowe swoje kreacye. Przed kilku dniami mieliśmy także sposobność oglądania charakterystycznej figurki z terracoty, wykonanej przez p. L.

M. Feintucha, pracującego obecnie w Wiedniu. Przedstawia ona *Bezrobocie murarza krakowskiego*. Młody rzeźbiarz z wielką finezyą stworzył typ doskonały i wlał weń pewien humor rodzimy, pewną swobodę faktury, pewną znajomość psychicznej strony modelu, które mu prawdziwy zaszczyt przynoszą. Realizm bowiem, tylko wtedy jest istotnie interesującym, kiedy go opromienia myśl głębsza, kiedy artysta odtwarza nietylko same rysy pospolite i łachmany zniszczonej odzieży, ale i ducha, ożywiającego pierś, temi łachmanami okrytą.

NEMO.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przegląd górniczy.

Z powodu umieszczonego w tem miejscu 19 b. m. artykułu dr. W. Sz. p. n. „Przegląd górniczy", otrzymaliśmy następujące objaśnienia od kierownika robót w kopalniach w Ropiance:

W sprawie głębokiego wiercenia w Ropiance, rozpoczętego w czerwcu 1881 pod mojem kierownictwem a kosztem właściciela kopalni, przy subwencyi Wydziału krajowego, której kwota preliminowaną była na 13.500 zł., dr. W. Sz. pisze „dotychczas już suma wypłacona przez Wydział krajowy na koszta robót przewyższa kwotę 10.000 zł." Jako kierujący robotą i prowadzący rachunki, wiem dokładnie, że Wydział krajowy wypłacił na to głębokie wiercenie 2000 zł., z których użyto tylko 500 zł., reszta 1500 zł. zostaje w rękach właścicieli do dyspozycyi na dalsze roboty w razie potrzeby. Wszystkie koszta instalacyi tego głębokiego wiercenia i wykonania samego wiercenia poniósł właściciel kopalni. Zamiarem moim było dopiero po wykonaniu całej roboty ogłosić wyczerpujące sprawozdanie w pismach publicznych. Tymczasem ograniczyłem się na kwartalnych sprawozdaniach Wydziałowi krajowemu, częstych doniesieniach właścicielowi kopalni i udzieliłem pewne data doktorowi S. Olszewskiemu, redaktorowi *Górnika*.

Dr. W. Sz. twierdzi, że „wnioski tyczące się dalszego wyniku rozpoczętego wiercenia najmniejszej nie wytrzymują krytyki", że osiągnięcie głębokości 500 metrów żądanej przez Wydział krajowy wydaje się mu niemożliwem. Owóż, wiemy z doświadczenia przy wierceniu wielu studzień w Ropiance, że przeciętna długość każdego rurowania jest 9·5 metrów; na tej to podstawie, aby dojść do żądanej głębokości 500 metrów obliczyliśmy początkową średnicę otworu swidrowego 789 mm.

Strata średnicy przy każdem rurowaniu jest zmienną. Zależy to od szerokości dłuta. Przy największej naszej szerokości 789 mm. dajemy grubszą blachę, 5 mm. grubości, przeto i strata średnicy jest 60 mm. Przy najmniejszej średnicy otworu 49 mm., blacha używana jest znacznie cieńszą, $^3/_4$ mm. grubości, więc i strata średnicy wynosi tylko 15 mm. zamiast 60 mm. przy początkowem wierceniu. Tymczasem Dr. W. Sz. sądził, że strata średnicy jest jednostajną przy każdem rurowaniu i przez zwykłą proporcyę doszedł do fałszywego wyniku. Grubość blachy używanej na rury zmniejsza się, w miarę zmniejszania się średnicy otworu świdrowego. Ponieważ pierwsze trzy rurowania były 12·5 m., 20·2 m., 17·95 metrów długości, a do obliczenia początkowej średnicy otworu, aby dojść do 500 m. głębokości, przyjęliśmy tylko 9·5 metrów, jako przeciętną długość każdego rurowania, wziąwszy przy tem w rachunek zmniejszającą się grubość blachy, jest widocznem, że nie ma z tego powodu najmniejszej obawy osiągnięcia 500 m. głębokości 49 mm. dłutem. Owszem, mam nadzieję, że przy tych warunkach, dojdziemy do 500 metrów znacznie szerszym otworem jak 49 mm.

Dalej dr. W. Sz. mówi: „Przekraczałoby rozmiary naszego referatu, rozszerzać się nad innemi brakami tego wiercenia, nad tak nadzwyczaj małą, gdyż zaledwie 50 m. dochodzącą głębokością, wywierconą w przeciągu 7 miesięcy, lub nad powodami aż trzykrotnego uszkodzenia cembrowania szybu i połączonej z tem straty czasu." Ze sprawozdań przesłanych Wydziałowi krajowemu można się przekonać, że owe 50 m. były wywiercone nie w przeciągu 7 miesięcy, lecz w 5 miesiącach. Przyznaję, że ten postęp roboty jest zanadto powolny, lecz przyczyną tego słabego postępu, co już wyjaśniłem obszerniej w sprawozdaniu Wydziałowi krajowemu, są stosunki petrograficzne terenu. Wszakże i tunel Łupkowski byłby nierównie prędzej ukończony, gdyby nie trudności wynikające z natury podobnegoż terenu. Co do załamania się cembrowania szybu, to już żadną miarą nie mogło być za to odpowiedzialnym. Przyjąłem bowiem pod moje kierownictwo tylko wiercenie na dnie szybu już wykonanego. Tyle tylko mogłem zrobić, że potrafiłem przy nadzwyczajnych trudnościach naprawić to cembrowanie tak, że dziś dalsze wiercenie jest w ruchu w głębokości 267 m. Naturalną zaś przyczyną uszkodzenia cembrowania jest ciśnienie terenu i nieodpowiednia wytrzymałość odbudowy drzewnej.

Z. Suszycki, inżynier górniczy, były uczeń *Ecole des mines* w Paryżu.

Ropianka, d. 22 maja 1882.

OSTATNIA POCZTA

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych p. minister skarbu przedłożył projekt ustawy, zezwalającej na pożyczkę loteryjną dla austryackiego stow. Czerwonego krzyża. Na wniosek dep. Grocholskiego projekt ten z pominięciem wszelkich formalności zaraz wzięto pod obrady i uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

Komisya przemysłowa przedłożyła uchwalony projekt ustawy przemysłowej wraz ze sprawozdaniem, lecz bez motywów.

Dep. Tomaszczuk uzasadniał swój wniosek żądający interpretacyi ustawy prasowej, twierdząc, że interpretacya taka, jaka jest zawarta w znanem orzeczeniu wyższego sądu krajowego, może naruszyć jawność rozpraw parlamentarnych. Mowca krytykuje program pojednawczy rządu i prosi, aby wniosek jego przekazano komisyi prawniczej.

Pos. Schönerer gani stylizacyę wniosku z powodu, że nie znosi postępowania objektywnego i nie rozciąga się na obrady delegacyi. Mowca krytykuje bardzo surowo wyroki sądowe, przyczem prezydent wzywa go do porządku. Wreszcie zastrzega się Schoenerer przeciw konfiskacie obecnej mowy.

P. minister Prażak odpiera napady Schoenerera na stan sędziowski, oraz zarzut Tomaszczuka, jakoby rząd nie miał żadnego programu. Oświadcza dalej, że sam skład gabinetu jest już programem i nadmienia, że rząd nie ma żadnego powodu sprzeciwiać się odesłaniu wniosku do komisyi. Wtedy daną będzie sposobność do dalszych wyjaśnień, które dziś byłyby niepotrzebnemi, ponieważ przeciw zasadzie wniosku wcale nie podniesiono zarzutów (*brawo z prawicy*).

Dalszy przebieg posiedzenia streszcza telegram.

Klub połączonej lewicy na ostatniem zebraniu uchwalił rezolucyę w rodzaju manifestu, w której streszcza dotychczasową swoją działalność i rozwija zasady, jakiemi zamierza kierować się w przyszłości. Akt ten zredagowany został w stanie tak namiętnym, że dzienniki wiedeńskie podały go z opuszczeniem pewnych ustępów. Lewica chwali się w tem piśmie, że wszystkim swoim obowiązkom wobec państwa godnie odpowiedziała i pozostała wierną politycznym swym przekonaniom. Zapowiada następnie, że wytrwa w „walce" przeciwko rozkładowej polityce „narodowościowej i frakcyjnej", skoro tę walkę narzuca jej postępowanie połączonych frakcyj prawicy i rządu.

Doktor Fischhof krząta się około założenia nowego stronnictwa, w czem pomaga mu wielu mężów zajmujących wybitne stanowiska. Myśl podjętą przez dr. Fischhofa wita bardzo sympatycznie *Presse*, twierdząc, że powstanie nowego stronnictwa przyczynić się tylko może do osłabienia pozycyi zjednoczonej lewicy. Korespondent jednego z dzienników czeskich miał rozmowę z Fischhofem, w której sędziwy polityk oświadczył, że organizujące się stronnictwo ma być niemiecko-ludowem i opierać się będzie na dwóch zasadach: sprawiedliwość dla wszystkich narodowości i rzeczywiście liberalna, duchowi czasu odpowiednia ordynacya wyborcza. Dotychczasowe działanie dowiodło, że ani wolność, ani narodowość niemiecka nic nie zyskały w ostrym i bezwzględnym sporze narodowościowym, że przeciwnie Niemcy mogą odnieść korzyść tylko w zgodnem współdziałaniu z innemi narodowościami.

Fremdenblatt zamieszcza dzisiaj następujące doniesienie:

„Wiadomość, że hr. Beust podał się na pensyę i że zapadła decyzya zastąpienia go w urzędzie ambasadora w Paryżu przez hr. Wimpffena, obecnie naszego ambasadora w Rzymie, potwierdza się, jak nam o tem donoszą ze strony kompetentnej. Hr. Beust prosił o pr[illegible]sienie go w stan spoczynku, powołując się na stan swojego zdrowia. Najj. Pan uczynił zadość tej prośbie w formie najłaskawszej. Wielkie usługi, jakie hr. Beust oddał monarchii w ciężkich dla niej czasach, zapewniają mu trwałą i zaszczytną kartę w dziejach Austryi."

Tenże organ pisze: „Dzienniki, donoszą o kandydaturze p. Kallaya na posadę wspólnego ministra skarbu, kolportują pogłoskę, że ambasador w Konstantynopolu br. Calice otrzymał polecenie rozpoczęcia z W. Portą rokowań względem aneksyi Bośnii i Hercegowiny. Możemy oświadczyć w formie bezwzględnie stanowczej, że z żadnej strony nie została poruszoną kwestya zmiany prawnopolitycznego stosunku prowincyj okupowanych, przedewszystkiem zaś nie zostały zawiązane z W. Portą jakiebądź układy, któreby były w związku z zmianą dotychczasowego stosunku, ani też nie myślano i nie projektowano kiedykolwiek tego rodzaju układów. Rząd wspólny stoi ciągle na stanowisku wskazanem przez hr. Kalnoky w ostatniej sesyi delegacyjnej, a ówczesne wywody p. ministra spraw zagranicznych zyskały sobie poklask ogólny. W sprawozdaniu komisyi poczwórnej delegacyi węgierskiej powiedziano wyraźnie: „Co się tyczy prawnopolitycznego stanowiska krajów okupowanych, jest one kwestyą wyłącznie polityczną, która może być rozwiązaną tylko na drodze dyplomatycznej; komisya jest tego zdania, że nie byłoby ani na czasie, ani potrzebnem przyspieszać to rozwiązanie." Zdaje nam się — kończy *Fremdenblatt* — że powyższe oświadczenie na długo jeszcze będzie uważane za obowiązujące rząd wspólny."

W części wczorajszego nakładu zamieściliśmy wiadomość urzędową z południowych stron monarchii, według której generał Jowannowicz donosi pod dniem 24 b. m., że celem ponownego oczyszczenia Krywoszy z ukazujących się w północnej części powstańców 47ma dywizya wojsk przy pomocy oddziału 44ej dywizyi, obsadziwszy Orien i Wucizub rozpoczęły znów przegląd okolicy pod Bielagorą, przyczem z Pazna spędzono 15 powstańców.

Tymczasem z Cetynii nadeszła wiadomość, że w nocy z d. 20 na 21 b. m. przeszli do Czarnogóry powstańcy z Krywoszy, Ledenicy i Ubli, następnej zaś nocy z Brahowacu, zostali tam rozbrojeni i odprowadzeni do Niksiczu. W d. 22. b. m. przeszli także do Czarnogóry powstańcy z Zubczy i Krazewicz. Rozbrojono ich również i internowano. Bliższych szczegółów oraz potwierdzenia tych wiadomości od komendantów dywizyi nie ma dotychczas; rozpoczęte patrolowanie będzie zatem prowadzone dalej.

Z Petersburga donoszą, że hr. Loris-Melikow udał się onegdaj do Peterhofu; były minister wojny Milutyn ma powrócić do stolicy, zaś w. ks. Konstanty przybył onegdaj do Jałty.

Do dzienników petersburskich donoszą z Kijowa, że gubernator Drenteln w skutek złośliwego rozszerzania pogłosek o spodziewanych nocnych napaściach na żydów, wydał odezwę do mieszkańców Bałty, w której oświadcza, że wszyscy agitatorowie i podżegacze oddani zostaną pod sąd wojenny, a wszelkie niepokoje stłumione będą użyciem siły zbrojnej. Minister policyi wzywa żydów w Bałcie, aby się zachowali spokojnie, i zaręcza im, że wszelkie rozruchy natychmiast stłumione zostaną.

Według telegramu *Köln. Ztg.* większość, która uchwaliła wotum zaufania dla Leona Saya, składała się z 31 deputowanych prawicy i 263 republikanów, stanowiących główną siłę obozu ministeryalnego, mniejszość stanowiło 29 skrajnych republikanów i 7 członków prawicy. Od głosowania wstrzymało się 194 deputowanych, t. j. 36 członków prawicy i 158 gambetystów, którzy nie są przeciwni Sayowi, ale nie chcą wyrażać mu zaufania.

Według telegramu z Konstantynopola z Pristiny donoszą o nowych napadach rozbójników bułgarskich na terytoryum tureckie. Mieli oni mieć dwie potyczki z wojskiem tureckiem, w których stracili 8 zabitych i 4 ranionych.

Jak donieśliśmy wczoraj w telegramie umieszczonym w części nakładu, *Times* dowiaduje się, że uwaga Anglii i Francyi zwróconą jest nader bacznie na przesilenie egipskie, którego poważny charakter oba te mocarstwa uznają. Wkrótce należy się spodziewać powzięcia ważnej decyzyi ze strony tych dwóch państw.

Journal de St. Petersb, który już kilkakrotnie występował z artykułami, wypowiadającemi jawne niezadowolenie z samodzielnej akcyi Francyi i Anglii w Egipcie, umieszcza znowu tego rodzaju artykuł, polemizujący z *Rep. Fr.* Organ półurzędowy rossyjski uważa za szczególne i zadziwiające twierdzenie organu Gambetty, że od czasu kongresu berlińskiego kontrola Egiptu urzędowo zastrzeżoną została Francyi i Anglii, że Francya wyraźnie uczyniła to warunkiem udziału swego w kongresie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 maja. W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia Izby deputowanych wniosek Tomaszczuka i towarzyszów w przedmiocie interpretacyi paragrafu 28 ustawy prasowej przekazano komisyi prawniczej.

Izba przyłączyła się następnie do uchwał Izby wyższej w sprawie noweli legalizacyjnej.

Nad wnioskiem dep. Löblicha, domagającym się usunięcia konkurencyi fabrykatów wytwarzanych w zakładach karnych, przeszła Izba po dłuższej dyskusyi do porządku dziennego.

Po usunięciu z porządku dziennego kilku sprawozdań o petycyach, oświadczył prezydent dr. Smolka, że nie może w tej chwili oznaczyć terminu najbliższego posiedzenia, wyraża zaś tylko życzenie, aby posłowie czas wolny od zajęć parlamentarnych spędzili w zdrowiu i przyjemnie w kole familijnem. (Brawo).

Budapeszt, 25 maja. Izba niższa ukończyła rozprawy ogólne nad projektem ustawy o pokryciu kredytu pacyfikacyjnego.

Paryż, 25 maja. Niektóre dzienniki donoszą, że mocarstwa zgodziły się na interwencyę wojsk tureckich w Egipcie, zdaje się jednak, że jest to wiadomość przynajmniej przedwczesna.

Wiedeń, 26 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza pismo odręczne Najj. Pana do hr. Beusta, przyjmujące jego prośbę o uwolnienie od urzędu ambasadora w Paryżu i przeniesienie w stan spoczynku i wyrażające mu w najpochlebniejszych wyrazach najzupełniejsze uznanie znakomitych usług oddanych Cesarzowi, Domowi Cesarskiemu i państwu.

Petersburg, 26 maja. (*Tel. pr.*) Z dobrze poinformowanego źródła donoszą, że nagły wyjazd hr. Loris-Melikowa z Berlina nastąpił na telegraficzne wezwanie, które mu przesłał minister spraw zagranicznych Giers z polecenia cara. Car jest skłonny do powrócenia swej łaski hr. Loris-Melikowowi. Ma on zostać następcą hr. Ignatiewa.

W sprawie żydowskiej zapewniają, że przy ostatecznem jej rozwiązaniu zwyciężyła zasada emancypacyi żydów.

Hr. Milutyn, były minister wojny, oczekiwanym tu jest wkrótce.

Środki przedsięwzięte przeciwko żydom prasa rozmaicie ocenia. *Gołos* sądzi, że mają one tylko charakter lokalny i różnią się bardzo od wniosku, o którym wieść krążyła. *Nowoje Wremja* widzi w tych czterech punktach początek rozwiązania kwestyi żydowskiej. Organ ten jest przekonany, że mocarstwa zagraniczne z pewnością już nie myślą o interwencyi. Oświadczenie kupców moskiewskich bardzo przykre czyni wrażenie na tym dzienniku.

Konstantynopol, 26 maja. Ambasadorowie francuski i angielski Noailles i Dufferin w odpowiedzi na okólnik Porty z d. 17 b. m. złożyli następujące identyczne oświadczenia: Francya i Anglja nie mają zamiaru uchybiać prawom zwierzchniczym sułtana przez ekspedycyę wojskową do Egiptu i, jeżeli będzie potrzeba odwołać się do władzy zwierzchniczej, to odwołają się do Porty.

Dotychczas prawa sułtana nie są bynajmniej przedmiotem kwestyi, interwencya Porty jest zatem niepotrzebną. Gdyby okazała się potrzeba Porta będzie zaproszoną do współdziałania. Anglia i Francya spodziewają się tem oświadczeniem usunąć nieporozumienie, o którem mówi okólnik Porty.

Porta zgodziła się na wniosek Barrèra, pod warunkiem, że pełnomocnictwa komisyi dunajskiej zostaną przedłużone i że delegat bułgarski będzie mianowany za pośrednictwem Porty.

Kair, 26 maja. Konsulowie generalni francuski i angielski wręczyli urzędownie prezesowi ministrów egipskich *ultimatum*, żądając czasowego wydalenia Arabibaszy z Egiptu z pozostawieniem mu stopnia i płacy, internowania Alego i Abdullaha w głębi kraju, również z pozostawieniem stopni i płacy, oraz demisyi całego gabinetu. Nota mówi, że Francya i Anglia pragną utrzymania *status quo* i powagi Kedywa, będą się starały nakłonić Kedywa do ogłoszenia ogólnej amnestyi i będą czuwały nad ścisłem jej wykonaniem.

Londyn, 26 maja. W Izbie niższej Dilke oświadczył, że Anglia i Francya ciągle są przekonane, iż polityka przyjęta przez nie w przewidywaniu przyszłego obrotu sprawy egipskiej uzyska przyzwolenie wielkich mocarstw i Porty.

Izba niższa przystąpiła do dyskusyi szczegółowej nad bilem prewencyjnym irlandzkim.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 maja 1882, godzina 1 m. 45, Losy kredytowe 176 25, Węg. akcye kredyt. 336·—, Akcye anglo-austr. 125.50, Akcye banku Union 125·70, Akcye kolei Karola Ludwika 317·25, Akcye kolei północnej 270 75, Akcye kolei południowej 146·50. Akcye kolei Alfold. 171·25. Akcye kolei Elżbiety 211·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·—, Akcye kolei węg północno-wschodniej 164·—. Wiedeńskie losy 127·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcyi kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 95 75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·70. Losy regulacyi Cissy 109.50, Losy tureckie 27·70, Węgierska renta 119.80, Akcye banku związkowego 116 20, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej ——, Rubel papierowy 1·21¼. Węgierskie losy 118·—, Marka niemiecka —·—. Usposobie nie mdłe.

Wiedeń, 25 maja 1882, godź. 4 m. 30, Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—. Kolej Karola Lud. —·—. Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·75, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 26 maja 1882, godz. 10 min. 45. Akcye kredytowe 358·90, Anglo-Austryackie 124·50, Unionbank 123 75, Kolej Karola Ludwika 317·75, Południowa 140·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy o r. 1860 —·—. Napoleondor 9·50½, Rubel papier. 1·21¼ Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z d. 25go maja. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12 25 do 12·75 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32·75 do 33·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10·67 do 10.70 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 13·25 zł. — Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec 225.50 m., żyto —·— m., spirytus 56·70 m., olej rzepakowy 45·40 m., — Szczecin: Pszenica —·— rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 62 75 fr. olej rzepakowy 69·— fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirytus —.—, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica·— —.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 26 maja 1882 r.

Hotel George'a

Pp. S hr Badeni z Radziechowa K. Korytko z Suchodół. K. Szeliski z Chodaczkowa. A. Agopsowicz z Trofanówki. K. Abrahamowicz z Czerniowiec W. hr. Logothetti z Drohowyża.

Hotel Angielski

Pp T. Suchodolski z Sławny. J. Horodeński z Kruchela. J. Abgarowicz z Łuki. M. Niewiadomski z Izakowa E. Wołodkiewicz z z Rohatyna.

Hotel Warszawski.

Pp. A. Bielecki z Domaszowa. K. Coghen z Buska. W. Międlecki z Bóbrki. W. Małobęcki z Suchodół.

Hotel Kuhna.

Pp J. Maduszewski z Jass. M. Miller z Mużyłowiec. S. Kozielewski z Kołomyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 26 maja 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 738.2mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 14.9°C. Psychrometr wilgotny 13.8°C. Prężność pary 11.1mm. Wilgoć 88%. Zachmurzenie 0. Wiatr S1 Ozon 8

Barometr idzie w górę.

Temperatura powietrza 11 9 ° R.

Stan barometru nad poziom morza 763.1m

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

(Według południka peszteńskiego.)

Z Krakowa: o godz. 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk; (na dworzec w Podzamczu): o godz. min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny o godz. 10 min 10 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min 52 po południa (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz 8 min. 5 rano i 8 godz. wieczór

Odchodzą ze Lwowa.

(Według południka peszteńskiego).

Do Krakowa: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny) o godz. 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy po) ciąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany.)

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz 6 min. 45 rano i o godz. 6 min. 35 wieczór.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 25 maja 1882.

		płacą		żądają	
		walutą austr.			
		złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.	bez kupona				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.		316	75	320	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.		171	50	175	—
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.		321	50	325	50
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł.	bez kupona bieżącego				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.		100	—	101	—
„ „ „ 4 pr. w. a.		92	—	94	—
„ „ „ 5 pr. okresowe		100	—	101	
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.		87	50	88	75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		102	10	103	10
„ „ „ 5 pr. w. a.		99	—	100	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią . .		101	—	102	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.		101	50	103	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.		95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		96	—	98	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		100	40	101	40
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a. .		100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa . .		18	50	20	50
„ „ Stanisławowa .		22	50	24	50
6. Monety.					
Dukat holenderski . . .		5	54	5	64
Dukat cesarski		5	55	5	65
Napoleondor		9	45	9	55
Półimperyał		9	77	9	87
Rubel rossyjski srebrny . .		1	52	1	62
„ „ papierowy .		1	20	1	22
100 marek niemieckich		58	25	59	—
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze .		—	—		

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 23 maja 1882.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	76.50	76.65
luty-sierpień	76.50	76.65
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	77.05	77.25
kwiecień-październik . . .	77.05	77.25
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. .	119.75	120.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	130.75	131. –
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. .	134.10	134.6·
„ „ 1864 po 100 zł. . .	174.—	174.50
„ „ 1864 po 50 zł. .	173.—	174 —
Renty Com. po 42 lir austr. . . .	35.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc	146.25	146.75
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	100.05	100.25
Renta papierowa 5% z r. 1881 . .	92.55	92.70
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	94 20	94.35
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	99.—	99.50
Galicyi	100.75	101.—
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	97.70	98.20
Węgier	98.—	98.60
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	127.	127 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. .	344.10	344 30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	850.—	860.—
Gal. banku hip. po 200 zł. .	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski à 200 złr. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych à 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr. .	826.—	828.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	562.—	564 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m	211.50	211.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2710 —	2715
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	315.75	316 25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł wa. w sr.	172:75	173 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	335.—	335.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	143.25	143.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	159.50	160 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101.90	102.20
„ „ „ premiowe po 3%	99.75	100.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	104.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.25	106.25
„ „ „ „ w 36 l. 5½pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct. .	93.—	94.—
„ „ „ „ po 5 proct. .	100.20	100.50
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	100 10	100.50
Gal. banku hip. po 6 proc. . . .	102.20	102 60
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr. . .	102.75	103 25
Banku austro-węgiersk. po 5 pr. . .	100.50	100.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.—	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94 —	94.30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . .	93.25	93.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k. .	106.50	107.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.—	100.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.—	94 40
z r. 1867	100.—	100.30
z r. 1868	96.75	97.25
z r. 1872	95.25	95.75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	92.80	93. –
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.75	177.25
Clarego po 40 zł. m. k.	41.50	42 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	111.—	112.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa	19.40	19.80
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.50	43 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa .	20.—	21.—
Salma po 40 zł. m. k.	53.50	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	46.75	47.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.	23 50	24 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	127.25	128.—
„ „ po 50 zł. w. a. . .	63.—	64.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	30.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	39.75	40 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . .	—.—	— —
Berlin za 100 mark w. p. n. .	—.—	— —
Frankfurt za 100 mark w. p. n. .	—.—	— —
Hamburg za 100 mark w. p. n. .	—.—	— —
Londyn za 10 ft. szt.	119.90	120 —
Paryż za 100 fr.	47.62.50	47.67.50

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.65.—	5.67. —
„ pełnej wagi	5.63.—	5.65. —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.50.—	9.51 —
Rossyjski imperyał	9.79.—	9.81 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 25 maja 1882.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	76	30
„ „ „ w srebrze . .	77	05
Renta w złocie	94	10
Losy pożyczki z r. 1860	130	80
Akcye banku austro-węgierskiego . .	825	—
„ „ kredytowego	341	60
Londyn	119	85
Srebro	—	—
Napoleondor	9	50½
Dukat cesarski men.	5	65
100 marek niemieckich	58	60

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 4189. (3655 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Hryńka Wodziana 100 zł w. a. zpn. publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 137 w Chodaczkowie małym dłużnika Hryńka Niedoszytko własnej, dnia 12 czerwca 18 lipca i 9 sierpnia 1882 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 200 zł. wynoszącej pozbyta zostanie.

Wadyum wynosi 20 zł. resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol dnia 12 kwietnia 1882.

L. 754. (3670 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bukowsku czyni wiadomem, że celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku w kwocie 82 zł. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności włościańskich w Niebieszczanach pod nr. 127 Marcina i Agaty Gackow, pod nr. 146 Wojciecha Gacka względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej i pod n. 130 Jana Sokoła własnych, nietabularnych, w drodze publicznej licytacyi w dniu 1 czerwca, 6 lipca i 3 sierpnia 1882 zawsze o godzinie 10 przed południem się odbędzie, że realności t mianowicie realność pod n. 127 niżej ceny szacunkowej 570 zł., realność pod nr. 146 niżej ceny 570 zł. a realność pod n. 130 niżej ceny 470 zł, na pierwszych dwóch terminach sprzedane nie zostaną, a na ostatnim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Cenę wywołania ustanawia się wyżej wymienione ceny szacunkowe; wadyum zaś co do pierwszej i drugiej realności w kwocie 57 zł. a co do ostatniej w kwocie 47 zł.

Kuratorem wierzycieli jest Stanisław Wojtoszewski z Niebieszczan a protokół zastawniczego opisania, egzekucyjnego oszacowania i resztę warunków licytacyjnych wolno każdemu w registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Bukowsko dnia 10 kwietnia 1882.

L 68 (3676 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kalwaryi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 150 zł. a. w. względnie niespłaconej jeszcze reszty odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische-Boden-Credit Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 5 czerwca, 3 lipca i dnia 4 sierpnia 1882, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Jana Klaji pod l. k 96 w Marcyporębie w powiecie Wadowickim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 500 zł. a. wadyum 50 zł. a. w. Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Kalwarya dnia 8 kwietnia 1882

L. 2535. (3674 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Delatynie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej delatyńskiego Banku zaliczkowego „Nadzieja" przeciw Adeli i Stefanowi Sager o 225 zł. a. w. z pn. odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności dłużniczej w Łanczynie pod n k. 189 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w dniach 16 czerwca, 7 lipca i 28 lipca 1882, każdym razem o 10 z rana z tem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 385 zł a. w, wadyum 10 procent. Bliższe warunki mogą być w t s. registraturze przejrzane.

Delatyn dnia 30 marca 1882

L. 426. (3580 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach przedsięweźmie w biurze sądowem dnia 2 i 17 sierpnia 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjną licytacyjną sprzedaż domu, stodoły pod nr. 90 w Krzeszowicach i trzech stajan gruntu do tejże realności należących, ciała tabularnego niestanowiących protokołem z 2 sierpnia 1881 l. 4560 na 680 zł oszacowanych, dłużnika Wojciecha Lorenza własnych. Wadyum wynosi 68 zł. a. w. Reszta warunków w sądzie do przejrzenia Krzeszowice d. 6 kwietnia 1882.

L. 5570. (3607 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Anczla Reischera przeciw masie Illa Bojczuka pto 140 zł. w. a. z pn. na dniach: 17go lipca, 17go sierpnia, 27go września 1882, w sądzie każdym razem o godz. 10tej przed południem, odbędzie się publiczna sprzedaż realności wiejskiej Illa Bojczuka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej pod l. 346 w Ilińcach powiatu politycznego Sniatyn położonej, na 245 zł. w. a. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 25 zł. w. a.

Zabłotów, dnia 29go października 1881.

L. 6034. (3609 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Jekla Thau Mosesa przeciw Petrowi Kosowicz Jana pto 15 zł. w. a. z pn. na dniach: 19go czerwca, 20go lipca i 23go sierpnia 1882, w sądzie każdym razem o godz. 10tej przed południem, odbędzie się publiczna sprzedaż realności wiejskiej Petra Kosowicza własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej pod l. 369/81 w Zabłotowie powiatu politycznego Sniatyn położonej, na 120 zł. w. a. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 12 zł. w. a.

Zabłotów, dnia 31 października 1881.

L. 505. (3605 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Altera Lieber przeciw Petrowi Danysz pto 16 zł. 78 ct. w. a. z pn. na dniach: 26go czerwca, 27go lipca i 30go sierpnia 1882, w sądzie każdym razem o godz. 10tej przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż realności wiejskiej Petra Danysza własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej pod l. 301 w Ilincach powiatu politycznego Sniatyn położonej, na 192 zł. w. a. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 20 zł. w. a.

Zabłotów, dnia 3go lutego 1882.

L. 1215. (3606 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Mojżeścha Jupitera przeciw spadkobiercom Dmytra Mykietiuk i Ołeksy Mykietiuk pto 160 zł. w. a. z pn na dniach: 17go lipca, 17go sierpnia i 27go września 1882, w sądzie każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż realności wiejskiej dłużników własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, pod l. 189 w Ilińcach powiatu politycznego Sniatyn położonej, na 280 zł. w. a. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 28 zł. w. a.

Zabłotów, dnia 19go lutego 1882.

L. 7295. (3612 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Mojżescha Jupitera przeciw Iwanowi Porehyło pto 17 zł. w. a. z pn. na dniach: 3go lipca, 7go sierpnia i 13go września 1882, w sądzie każdym razem o godz. 10tej przed południem, odbędzie się publiczna sprzedaż realności wiejskiej Iwana Porehyło własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej pod l. 281 w Ilincach powiatu politycznego Sniatyn położonej, na 100 zł. w. a. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 10 zł. w. a.

Zabłotów, dnia 31go grudnia 1881.

L 6968 (3611 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Leiby Stettnera przeciw Michałowi Radysz pto 40 zł. w. a. na dniu 5go lipca 1882, w sądzie rano o godzinie 10tej przed południem, odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej Michała Radysza własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w Rożnowie pod l. 376/367 powiatu politycznego Sniatyn położonej, na 100 zł. oszacowanej, na którym terminie realność ta sprzedaną zostanie także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 10 zł. w. a

Zabłotów, dnia 30go grudnia 1880.

L. 5858. (3608 2—3)

C, k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Antoniego Kosińskiego przeciw Pawłowi Strenadka pto 34 zł. 74 ct. w. a. z pn. na dniu 5go lipca 1882, w jednym terminie w sądzie o godz. 10tej przed południem, odbędzie się publiczna sprzedaż realności wiejskiej Pawła Strenadki własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej pod l. 128 w Tuczapach powiatu politycznego Sniatyn położonej, na 350 zł. w. a. oszacowanej, a to za cenę szacunkową lub także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 35 zł. w. a.

Zabłotów, dnia 16 września 1881.

L. 2581. (3610 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Leiby Eisnera przeciw Stefanowi Kosowicz pto 350 zł. w. a. z pn. na dniach: 26go czerwca, 27go lipca i 30 sierpnia 1882, w sądzie każdym razem o godzinie 10tej przed południem, odbędzie się publiczna sprzedaż realności wiejskiej Stefana Kosowicza własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, pod l. 50 w Demyczu powiatu politycznego Sniatyn położonej, na 370 zł. w. a. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 37 zł. w. a.

Zabłotów, dnia 24go grudnia 1881.

L. 3480. (3632 2—3)

Na rzecz fundacyi ś p. Maksymiliana Siemianowskiego są przechowane w tutejszej c. k. głównej kasie krajowej następujące monety i kosztowności a mianowicie:

	zł.	ct.
1. Dwa cwancygiery z Matką Boską po 35 ct.	—	70
2. Jedna złota moneta z czasów króla Zygmunta	50	—
3. Jeden dukat z czasów Stefana Batorego	5	—
4 Jeden dukat przełamany bez wyraźnej daty	5	—
5. Jedna moneta srebrna z czasów Leopolda I. z r. 1696 . . .	2	20
6. Jeden talar z czasów Józefa II. z r. 1783	2	10
7. Jeden talar Leopolda z r. 1659	2	40
8 „ „ Maryi Teresy z r. 1766	2	10
9. „ „ angielski z r. 1606	2	—
10. „ „ „ „ 1598	2	—
11. „ „ austryacki „ 1657	2	40
12. „ „ wenecki „ 1789	2	—
13. „ „ Leopolda „ 1700	1	—
14. „ „ węgierski bez bicia daty	1	50
15. „ „ Gustawa z r. 1676	1	10
16. „ „ Ferdynanda VII z r. 1819 Hiszpański	1	50
17. „ „ francuski z r. 1624	2	—
18. „ „ „ „ 1612	2	—
19. „ „ włoski (5 li.) „ 1813	2	—
20. „ „ francuski (5fr.) 1811	2	—
21. „ „ węgierski z r. 1506	2	—
22. „ „ „ „ 1544	2	—
23. „ „ angielski „ 1660	2	—
24. „ „ „ „ 1677	1	60
25. „ „ „ „ 1690	1	20
26. „ „ Duński „ 1678	2	50
27. „ „ szwedzki „ 1647	2	50
28. „ „ „ „ 1669	2	—
29. „ „ austryacki „ 1852	2	—
30. „ półtalara „ „ 1694	1	—
31. „ „ „ „ 1704	1	—
32. „ „ „ bez wybicia r.	1	—
33. Jedna moneta na pamiątkę Lutra i Husa większa	1	50
34. „ „ „ mniejsza	1	—
35. „ „ pamiątkowa z r. 1773	4	—
36. „ „ „ z r. 1671 na odwrot. str. gładka	2	—
37. „ „ pamiątkowa z r. 1600	2	—
38. „ „ z wyciśniętym herbem z r. 1565	2	—
39. „ „ na pamiątkę ukończenia kolei połud. austr. z r. 1857 . . .	3	—
40. Jeden talar rzeczy pospolitej Genewskiej z r. 1796 .	2	10

Ponieważ wyszczególnione monety i kosztowności mają wartość numizmatyczną, przeto podaje się do publicznej wiadomości, aby umożliwić nabycie tych monet i kosztowności osobom, ktore nabywaniem podobnych rzeczy trudnią się, w którym to celu należy się zgłosić do Dyrekcyi urzędów pomocniczych c. k. Namiestnictwa najdalej do dnia 15 lipca 1882.

Lwów dnia 23 maja 1882.

L. 4781. (3570 2—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. zawiadamia niniejszem, że egzekucyjna publiczna licytacya realności dłużników Josla i Estery Ehrlich w Knihininie na górce pod lk. 245 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej celem wydobycia należytości Eisiga Bleiberga w kwocie 900 zł. z pn. w zabudowaniu sądowem dnia 26 czerwca i dnia 11 lipca 1882 zawsze o godzinie 10 z rana przedsięwziętą zostanie.

Za cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową 1678 zł. 59 ct, a wadyum 168 zł. Dalsze warunki licytacyjne i protokoła zastawniczego opisan a i oszacowania, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Stanisławów dnia 25 marca 1882.

L. 6988. (3566 2—3)

C. k. sąd krajowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Anny Rozalii Prokesch i Debory Petzenbaum przeciw Bezalelowi Rosenzweigowi o zapłacenie 300 zł, 200 zł., 100 zł. i 300 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności l. 184 dz. VIII i $^3/_4$ części realności l. 141 dz VIII w Krakowie położonych, dłużnika Bezalela Rosenzweiga własnych, w jednym terminie dnia 20 lipca 1882 o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania realności l. 184 dz. VIII stanowi jej wartość szacunkowa w kwocie 4144 zł. 70 ct, realność ta atoli i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, wszakże nie niżej 3500 zł.

Cenę wywołania $^3/_4$ części realności pod l. 141 dz. VIII zaś stanowi wartość szacunkowa w kwocie 5308 zł. $72^1/_2$ ct. i te $^3/_4$ części tej realności i poniżej ceny szacunkowej, jednak nie niżej 3500 zł. sprzedane będą.

Wadyum co do realności l. 184 wynosi 414 zł., co do realności l. 141 zaś 530 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akty oszacowania i wyciąg tabularny w registraturze sądowej przejrzeć można.

Dla niecbjętej masy Estery Wortsmann i wierzycieli hipotecznych, którymby obecna uchwała licytacyjna lub następne z jakiego bądź powodu nie mogły być doręczone, lub którzyby po dniu 21 lutego 1882 do hipoteki weszli, ustanawia się kuratorem adw. dr. Csesnaka z substytucyą adwokata dra Trojnalskiego.

Kraków dnia 24 marca 1882.

L. 16646. (3598 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwotach 16562 zł. 42 ct, 38622 zł. 83 ct. i 36879 zł. 77 ct. a. w. z pn. odbędzie dnia 24 sierpnia, 28 września i 2 listopada 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Napoleona Korwina Sarneckiego wedle dom. 366 pag 261 n. 39 haer. i 40 haer. na leżących dóbr Turynka w powiecie Żółkiewskim poł żonych, na których terminach dobra te tylko wyżej ceny wywołania 201284 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 20128 zł. 40 ct złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 29 stycznia 1882 rzeczowe prawa na wspomnianych dobrach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Zukotyński kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Pająk mianowany został.

Lwów dnia 6 maja 1882.

L. 24665. (3633 2—3)

W celu zabezpieczenia dostawy konserwy dla gościńca krakowskiego w rzeszowskim okręgu budowniczym w latach 1883, 1884 i 1885 odbędzie się w c. k. Starostwie w Rzeszowie na dniu 12 czerwca 1882 o 12 godzinie w południe licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Rzeczona dostawa konserwy wynosi na rok 1883:

1. Dla sekcyi drogowej jarosławskiej na przestrzeń gościńca od 96 do włącznie 127 kilometra 1245 metr. sześć. w cenie fiskalnej . . . . 4704 zł. $82^1/_2$ ct.

2 Dla sekcyi drogowej ropczyckiej na przestrzeń gościńca od 172 do 175 kilometra włącznie 120 metr. sześć. w cenie fiskalnej . . . 284 zł. 85 ct

Odnoszące się do tego przedsiębiorstwa ogólne i szczegółowe warunki licytacyi i wykaz szutrowisk lub kamieniołomów, z których materyał ten dostarczyć należy, mogą być przejrzane w powyżej wymienionem Starostwie w godzinach urzędowych.

Pisemne oferty opiewające na przestrzenie gościńca, zaopatrywane z jednego miejsca poboru materyału, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. z dołączeniem 5 proc. od sumy fiskalnej wynoszącego wadyum z wyrażeniem zaofiarowanych cen nietylko cyframi, ale też i literami, należy wnieść przed oznaczonym terminem w pomienionem c. k. Starostwie.

Oferty nie ułożone według przepisów, lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 12 maja 1882.

L. 25316. (3634 2—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla gościńców rządowych w Sanockim okręgu budowniczym w latach 1883, 1884 i 1885 odbędzie się w c. k. Starostwie w Sanoku na dniu 12 czerwca 1882 licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Rzeczona dostawa szutru wynosi na rok 1883:

I. Na trakcie Podtatrzańskim.

1. Dla sekcyi drogowej Ustrzyckiej od 11 do 43 kilometra włącznie 2410 metrów sześciennych szutru w cenie fisk. . 5370 zł. 20 ct.

2. Dla sekcyi drogowej Sanockiej od 44 do 81 kilometra włącznie, 2520 metrów sześciennych szutru w cenie fiskalnej . 5533 „ — „

3. Dla sekcyi drogowej Rymanowskiej od 82 do 101 kilometra włącznie, 1560 metrów sześciennych szutru w cenie fiskalnej . . . . 2897 „ 80 „

II. Na trakcie Przemyskim.

4 Dla sekcyi drogowej Domaradzkiej od 135 do 171 kilometra włącznie, 1720 metrów sześciennych szutru w cenie fiskalnej . . . . 4403 „ — „

5. Dla sekcyi drogowej Rymanowskiej od 172 do 185 kilometra włącznie, 360 metr. sześciennych szutru w cenie fiskalnej . . . . 806 „ 40 „

Bliższe warunki licytacyi i wykaz szutrowisk, z których materyał ten ma być dostarczony, przejrzeć można w wymienionem c. k. Starostwie, do którego w oznaczonym terminie do godziny 12 w południe, podawane być mają oferty, które w każdym razie opiewać muszą tylko na takie przestrzenie gościńca, dla których szuter lub kamień z jednego i tego samego szutrowiska lub kamieniołomu jest przeznaczony.

Oferty te mają być zaopatrzone marką stemplową na 50 ct., tudzież w 5 prc. wadyum, zaś oferowane w nich ceny winne być nie tylko cyframi ale także literami wyrażone.

Oferty nie ułożone według przepisów, lub niepodane w oznaczonym terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 12 maja 1882.

L. 4475. (3569 2—3)

C. k. sąd obwodowy w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Antoniemu i Wincentemu Witosławskim o 2500 zł. a. w. ustanawia do przymusowej licytacyi realności dominikalnej pod l. k. 64, 94, 1 subr. 81 i realności rustykalnej pod l. k 65 i 2 subr. 33 i 17 w Woli błażowskiej położonych, zapozwanym należnych pod warunkami ułatwiającemi jakoteż termin trzeci dzień 21 czerwca 1882 o godz. 10 rano.

Cena wywoławcza realności dominikalnej ustanawia się 3000 zł., realności rustykalnej 1000 zł, porękę złożyć się mająca 5 procent ceny wywoławczej, sprzedaż nastąpi także niżej tej ceny. Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i opisanie realności można przejrzeć w registraturze.

Sambor dnia 2 maja 1882.

L. 1060. (3588 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Mojżescha Fischmanna w kwocie 20 zł. 58 ct a. w. z pn. odbędzie się licytacya realności pod l. k. 58 st. 71 w Porhorcach, ciała tabularnego niestanowiącej, na jednym terminie a to dnia 20 lipca 1882 o 10 godzinie przed południem w biurach tegoż sądu. Cena wywołania 485 zł. a. w., wadyum 5 proc. ceny wywołania w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny, protokół zastawniczego opisania i protokół oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych niewiadomych, lub którymby uchwały nie mogły być doręczone, ustanowiony kuratorem p. Antoni Górski w Komarnie.

Z c k. Sądu powiatowego.

Komarno dnia 25 lutego 1882.

L. 15356. (3626 2—3)

Licytacya egzekucyjna realności względnie placu pustego l. k. 365 tab. 237 w Brodach (dwa ciała tabularne) Nachmana Marii i innych własnej, odbędzie się 22 czerwca 1882 o godzinie 11 przed południem w biurze nr. 2, jako na trzecim terminie, za jakąkolwiek bądź cenę.

Cena szacunkowa oraz wywołania 61 zł. 50 ct., wadyum 3 zł. 10 ct. Reszta warunków, akt oszacowania i wyciągi hipoteczne można w sądzie przejrzeć.

C. k. sędzia powiatowy.

Brody dnia 27 lutego 1882.

L. 8864. (3625 2—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Linkera w kwocie 100 zł. a. w. z pn. odbędzie się w c. k. sądzie pow miejsko-delegowanym w Nowym Sączu w dwóch terminach a mianowicie dnia 16 czerwca i dnia 21 lipca 1882, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż ciał hipotecznych w gminie kat. Piątkowa położonych, wykazami hipotecznymi l. 31 i 74 objętych, dłużnika Mikołaja P remby własnych z których pierwsze na 2 zł. 50 ct. a ostatnie na 283 zł. 56 ct a. w. są oszacowane

Rzeczone ciała hipoteczne na powyższych dwóch terminach poniżej cen szacunkowych sprzedane nie będą. Wadyum co do ciała hipotecznego wyk. hip. gminy Piątkowa l 31 objętego wynosi 30 ct. a. w, zaś wadyum co do ciała hipotecznego wyk. hipot. tejże gminy l. 74 objętego wynosi 29 zł. a. w. i wadya te mają być w gotówce złożone. Resztę warunków licytacyjnych, wyciągi hipoteczne i proto ół oszacowania mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Dla wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu 30 listopada 1880 do hipoteki powyższych ciał hipotecznych weszli i dla tych, którymby rezolucya licytacyę rozpisująca i dalsze następne z jakiegokolwiek bądź powodu nie mogły być doręczone, ustanawia się kuratorem ad actum adwokata dra Schornsteina w Nowym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy m. d.

Nowy Sącz dnia 3 kwietnia 1882.

L. 1513. (3604 2—3

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 19 czerwca 1882, na dniu 20 lipca 1882 i na dniu 23 sierpnia 1882, o godzinie 9 rano, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 112 w Zabłotowie położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do Iwana Łukaszczuka i na 200 złr. a. w sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi 34 złr. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Zabłotów 17 marca 1880.

L. 6955. (3658 2—3)

C. k sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Henryka Brechnera 40 zł. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedane będą trzy kawałki gruntu w Zarębku Hulbojowym w Rajczy do dłużniczki Marya nny Holboj należące w trzech terminach 2 czerwca, 6 lipca i 9 sierpnia 1882, każdym razem o godzinie 10 rano w biurze c. k. sędziego powiatowego w Milówce. Cena wywołania 165 zł., wadyum 16 zł. 50 ct.

Milówka dnia 31 stycznia 1882.

Ч. 5032. (3576 3—3)

Ц. к. м. д. сѹдъ повѣтовый въ Коломыѣ росписѹетъ лицитацїю реальности въ ПадикаХъ пôдъ ч. к. 435/365 на заспокоенїе претенсїй общества рольнично кредитового Заведенїѧ въ квотѣ 97 злр. въ трехъ терминаХъ т: е: 23го червнѧ, 28го липнѧ и 30го серпнѧ 1882, кождого разѹ о 10 часѣ передъ полѹднемъ зъ тимъ, що реальность тая на первихъ двохъ терминаХъ только висше или за цѣнѹ выкличнѹ, на третôмъ терминѣ такоже и низше той цѣны спроданою зôстанетъ.

Цѣна выклична виноситъ 200 злр. а вадїѹмъ 20 злр. в. а.

О тôмъ завѣдомляется, Дирекцїю общого рольничо кредитового Заведенїѧ въ Львовѣ, егзекѹтôвъ Лазѧ и Парашкѹ Поленицѧ ц. к. Прокѹраторию скарбѹ въ Львовѣ, ц. к. оурѧдъ податковый въ Коломыѣ и всѣхъ прочихъ вѣрителей ипотекарнихъ и тихъ, которїйбы по дни 7го лютого 1881, до книги грѹнтовой реченой реальности война, або которимъ бы зъ якихъ нибѹдь причинъ оухвала сѹдова лицитацїю дозволяющая дорѹченою бити не могла, черезъ оустановленого (ad actum) кѹратора адв. Дра Дембицкого.

Прочїй оусловїѧ лицитацїй, якоже актъ оцѣненїѧ можна въ здѣшной сѹдовой регистратѹрѣ переглянѹти.

Коломыѧ, 4го цвѣтнѧ 1882.

L. 3570. (3535 3—3)

C· k. Sąd powiatowy w Staremmieście zawiadamia niniejszem, że celem wydobycia na rzecz Abrahama Lama dłużnej kwoty 150 złr. a. w. z pn odbędzie się w dniach 22 czerwca 1882, 21 lipca 1882 i 22 sierpnia 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 211 rep. 23 w Leninie wielkiej położonej, własność dłużników Arona i Feigi Wermuth będącej, ciała tabularnego niestanowiącej, a protokołem z dnia 5 września 1879 l. 4436 zastawniczo opisanej, z tem. że na pierwszych dwóch terminach sprzedać się mająca realnosć tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 270 złr. zaś wadyum 27 złr.

Bliższe warunki licytacyjne jako też akt opisania i oszacowania mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Staremiasto 22 marca 1882.

L. 4486. (3480 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze czyni wiadomo, iż celem zaspokojenia pretensyi Jakuba Trichtera w kwocie 200 zł. w. a zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie ponowna przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l k 2/45 w Samborze w dzielnicy Przemyskiej położonej, wedle Dom. II. pag. 485 n 4 haer. dłużników Arona i Mindli Freiwilligów własnej, protokołem de pr. 31 lipca 1878 l. 11794. ocenionej pod następującymi lżejszymi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 2020 zł. 84 ct. w. a.

2. Wadyum wynosi kwotę 162 złr. w. a.

3. Realność ta sprzedaną zostanie na jednym tylko terminie, a to dnia 6. Lipca 1882 o godzinie 10 rano, za jaką kolwiek bądź cenę.

4. Dalsze warunki przejrzeć można w registraturze.

O tem zawiadamia się obie strony, c. k. Prokuratoryę Skarbu, c. k. głów: Urząd podatkowy, kasę oszczędności miasta Sambora, Nehemiasza Ranunkla jako egzekutora testamentu Ozyasza Gotthelfa, tudzież spadkobierców tego ostatniego, a to Chaje Wiesel-thier, Chanę Finsterbusch, Feigę Badian, Sarę Gotthelf, imieniem nieletnich Feigi i Mariem Finsterbusch, dalej Markusa Reicha Herscha Grauera, jako zarządcę masy konkursowej Czarny Mayer, Jakóba Pillersdorfa, Towarzystwo Zaliczkowe i przemysłowe, niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania Józefa Daszkiewicza, i tych wierzycieli hypotecznych, którym by niniejsza uchwała albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczoną być nie mogła, lub którzyby do tabuli po dniu 15 lutego 1879, weszli przez kuratora Ad. Dr. Pawlińskiego ze zastępstwem Ad. Dr. Budzynowskiego i przez edykta.

Sambor 25. Kwietnia 1882.

Konkursa.

L. 5151pr. (3594 3—3)

W celu obsadzenia posady asystenta rachunkowego w XI randze przy ck. Namiestnictwie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swoje podania w należyte dowody zaopatrzone w drodze właściwej w przeciągu czterech tygodni do Prezydyum c. k. Namiestnictwa

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 21 maja 1882.

L. 24036 (3541 3—3)

Celem nadania czterech galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych ogłasza się niniejszem konkurs.

W roku szkolnym 1882/3, który się rozpoczyna z początkiem września 1882, będzie można wstąpić tylko na pierwszy lub trzeci rok wojskowej niższej szkoły realnej, lub też na pierwszy rok akademii wojskowej w Wiener-Neustadt, albo technicznej akademii wojskowej ewentualnie również do akademii marynarskiej. Na 2gi lub 4ty rok wojskowy niższej szkoły realnej, jak również na wszystkie lata wyższej szkoły realnej, w roku szkolnym 1882/3 kandydaci przyjmowani nie będą

Każdy z kandydatów wykazać winien

1) iż posiada prawo obywatelstwa w monarchi austryacko-węgierskiej, (Cudzoziemcy mogą być przyjęci tylko na mocy osobnego zezwolenia N-jjaśniejszego Pana)
2) iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej,
3) iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające.
4) iż nieprzekroczył właściwego wieku którym jest rok 12ty dla 1 roku wojskowej niższej szkoły realnej, rok 14ty dla kandydatów chcących wstąpić na 3 rok tejże szkoły, rok 19 dla akademii wojskowych, wreszcie wiek między 13 i 15tym rokiem życia dla akademii marynarskiej,
5) winien każdy kandydat wykazać, iż odbył z dobrym postępem potrzebne nauki przygotowawcze, a mianowicie jeżeli chce wstąpić na pierwszy rok szkoły niższej realnej, iż ukończył czwartą lub piątą klasę szkoły ludowej, jeżeli zamierza wstąpić na 3 rok niższej szkoły realnej, iż ukończył 2 klasę szkół średnich lub równorzędną klasę szkoły wydziałowej; jeżeli zaś chce wstąpić do akademii wojskowej wykazać winien iż ukończył z dobrym postępem nauki zupełnej szkoły średniej (t. j. szkoły realnej lub gimnazyum) i że w języku francuskim umie płynnie i poprawnie czytać, jakoteż łatwiejsze ustępy z francuskiego na niemiecki i na odwrót przy pomocy słownika tłumaczyć.

Do wstąpienia do akademii marynarskiej potrzebne jest ukończenie 4ty klasy szkoły realnej lub gimnazyum.

Wyjątkowo mogą być przyjęci kandydaci na drugi rok akademii marynarskiej, jeżeli nieprzekroczyli 16 roku życia i jeżeli wykażą się, że ukończyli 5 klasę szkoły średniej. Wojskowa akademia w Wiener-Neustadt, kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawaleryi, zaś wojskowa akademia techniczna dla artyleryi, inżynieryi i do korpusów pionierów

Kandydaci do technicznej akademii wojskowej winni przytoczyć, w podaniu, czyli życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub do oddziału inżynieryi. Do podań załączyć należy: 1. poświadczenie o przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju (poświadczenie to może być również dodatkowo przedłożone w ciągu jednego roku); 2 metrykę chrztu lub urodzenia: 3. świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydata, wydane przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej (dla kandydatów do marynarki ma być w świadectwie opisana również siła i donioslość wzroku); 4. poświadczenie o przebyciu szczepionej lub naturalnej ospy; 5. ostatnie świadectwo szkolne, nakoniec: 6. zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego w którem ma być wyrażone ile kandydat ma rodzeństwa i czyli takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendyum Kandydaci przyjęci na miejsca funduszowe obowiązani są złożyć przy wstąpieniu.

a) kwotę sześciu zł. w. a na utrzymanie urządzenia szkolnego, b) kwotę 12 zł. w. a z początkiem każdego roku szkolnego na rekwizyta szkolne. W podaniach swoich winni kandydaci wyraźnie przytoczyć, że im znany jest obowiązek uiszczenia tych opłat Kandydaci którzy będą przyjęci na miejsca funduszowe, poddać się muszą przed wstąpieniem do zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych. Kandydaci do wojskowej niższej szkoły realnej mogą wprawdzie egzamin wstępny składać częściowo także w swoim języku ojczystym, winni jednak władać językiem niemieckim o tyle biegle, iżby z wykładów w tym języku ze skutkiem korzystać mogli. Kandydaci do wojskowych akademij składają egzamin wstępny wyłącznie w języku niemieckim, podobnie jak kandydaci do akademii marynarskiej. Podania o powyższe miejsca należy wnieść bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do 10 czerwca r. b

Przyjęci do zakładów wojskowych winni odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem. Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzamin e wstępnym do zakładów wojskowych znajdzie takowe w 25 części rozporządzeń dla ck. armii z r. 1875 w IX. części tegoż dziennika z r. 1876 (w osobnych odbitkach w drukarmi nadwornej L W. Seidl i syn we Wiedniu:) Bliższe szczegóły tyczące się akademii marynarskiej przejrzeć można w archiwum Wydziału krajowego.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks Krakowskim

We Lwowie dnia 17 maja 1882

Księgi gruntowe.

L. 2601. (3700)

Komisya hipoteczna przy c. k. Sądzie powiatowym w Rozwadowie ogłasza, że rozpoczyna dochodzenia miejscowe w celu założenia ksiąg gruntowych dla gminy Chwałowice w dniu 30 maja 1882 a dla gminy Radomyśla nad Sanem w dniu 1 lipca 1882.

Rozwadów 20 maja 1882.

L 6 ks. gr (3675)

Dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Łajsce rozpoczną się 2 czerwca 1882 o 9 z rana.

Kto ma interes w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i przytoczyć wszystko, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Komisya hipoteczna przy c. k. Sądzie powiatowym w Jaśle

dnia 21 maja 1882.

Upadłości.

L. 75/k.k. (3686)

W postępowaniu konkursowem do majątku Józefa Kittaj z Tarnowa przedłożony został zarys częściowego rozdziału funduszów masy krydalnej.

Oznajmiam tedy wszystkim wierzycielom konkursowym, któ zy dotąd wierzytelności zgłosili, iż tenże zarys u zarządcy masy adw. Dr. Gałeckiego, lub też u podpisanego komisarza konkursowego przejrzeć, lub w odpisie podnieść mogą, i ze możebne swe zarzuty przeciw takowemu do dnia 5 czerwca b. r. włącznie u komisarza konkursowego wnieść, wrazie zaś wniesienia takowych przy terminie na dzień 13 czerwca b. r. godzinę 3½ po południu w biurze komisarza konkursowego w celu rozprawy co do owych zarzutów i ustanowienia rozdziału wyznaczonym stanąć mają.

Termin powyższy wyznaczam także w celu trutynowania rachunku ze zarządu masy i przyznania wynagrodzenia zarządcy masy rozbiorowej.

Tarnów dnia 10 maja 1882.

C. k. sąd obwodowy

Komisarz konkursowy

Zarzycki m/p.

L. 4564. (3681)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyji ogłasza, iż Hersz Kriss kupiec w Kołomyi na podstawie wyboru wierzycieli zawiadowcą masy rozbiorowej Eisiga Nemerowa ustanowiony został.

Kołomyja 4 maja 1882.

L. 20527. (3709)

C. k. sąd krajowy jako konkursowy we Lwowie zamianował w sprawie krydalnej Leona Scheera w miejsce adjunkta Seredowskiego, komisarzem konkursowym c. k. radcę krajowego dra Hofmockla co się niniejszem do ogólnej wiadomości podaje

Lwów dnia 13 maja 1882.

L. 2745. (3685 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie w miejsce uwolnionego p. Antoniego Lukschandla zamianował ck. notaryusza p Karola Prochaskę zarządcę masy rozbiorowej Leiby Lindenbauma w Leżajsku.

Rzeszów dnia 20 maja 1882.

L. 103. (3678 1—3)

W konkursie otwartym uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 23 października 1881 l. 11713 do majątku Scheindli Horowitz, wyznaczam na dzień 22 czerwca 1882 o godzinie 3 popołudniu w budynku c. k. Sądu powiatowego w Sanoku trzeci termin do likwidacyi tych wierzytelności, które z powodu opóźnionego zgłoszenia lub z innego powodu na pierwszym i drugim terminie do likwidacyi nie przyszły, na który termin wszystkich interesowanych niniejszem zapraszam.

Sanok dnia 10 maja 1882.

Towarnicki, C. k Radca Sądu krajowego

jako komisarz konkursowy

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8694. (3638 2—3)

Nowo kreowany urząd pocztowy w Miękiszu nowym w powiecie Jarosławskim rozpocznie urzędowanie z dniem 1szym czerwca i będzie przyjmować i wydawać wszelkie korespondencye i przesyłki jakoteż przekazy i powziątki do kwoty 200 zł. w. a. Urząd ten będzie połączony codzienną pocztą posłańczą z Radymnem.

Do okręgu doręczania tego urzędu pocztowego przydzielają się miejscowości: Miękisz nowy i stary, Tuchla, Zaleska Wola, Czerniawka, Korzenica i Nowagrobla.

Odległość Miękisza nowego od Radymna wynosi 17 kilometrów, co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k Dyrekcyi pocz.

We Lwowie, dnia 10 maja 1882.

Mit 1ten Juni 1882 tritt im Orte Miękisz nowy (politischer Bezirk Jaroslau) ein k. k. Postamt in Wirksamkeit, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, dann mit dem Postanweisungs- und Nachnahmegeschäfte (bis 200 fl.) befassen und mit dem Postamte Radymno durch eine täglich einmalige Fußbotenpost seine Verbindung erhalten wird.

Den Bestellungsbezirk des neuen Postamtes bilden die Ortschaften: Miękisz nowy und stary, Tuchla, Zaleska Wola, Czerniawka Korzenica und Nowagrobla.

Die Entfernung von Miękisz nowy nach Radymno beträgt 17 Kilometer.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 10 Mai 1882.

Ł 458. (3307 3—3)

Do spadku zmarłego w Burzynie Jakóba Kocyana powołaną jest tegoż córka Zofia Krawczyk, nieobecna i z miejsca pobytu niewiadoma.

Wzywa się takową, ażeby w przeciągu jednego roku i 6 tygodni c. k. sąd o swoim pobycie zawiadomiła, inaczej pertraktacya z kuratorem tejże Józefem Kocyanem przeprowadzoną zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Tuchów, dnia 23 lutego 1882.

L. 828. (3357 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Łączkę aby się do spadku Jakuba Łaczka zmarłego w Pawłowie 22 listopada 1874 w ciągu jednego roku do sądu tutejszego zgłosił, gdyż po upływie tego czasu spadek z ustanowionym dlań kuratorem Andrzejem Czupryną pertraktowanym zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Dąbrowa, dnia 30 stycznia 1882.

L. 20957. (3491 3—3)

C. k. sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Zygmuntowi Weisshaus, że przeciw niemu został dnia 13go maja 1882 do l. 20957 na rzecz Leona Laufera wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 140 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu Zygmunta Weisshausa nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata Dra Dziubińskiego a tegoż zastępcą adwokata Dra Krzyżanowskiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem Zygmuntu Weisshausa, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze

Lwów, dnia 13go maja 1882.

L. 2844. (3560)

C. k sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma Löwi Izak Spira dla interesów kredytowych i pieniężnych we Lwowie z powodu zaniechania przedsiębiorstwa wykreśloną została dnia 20 stycznia 1882 z rejestru handlowego.

Lwów dnia 28 stycznia 1882.

L. 7787. (3562)

C k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma Izaak Celnik przedsiębiorstwo dzierżawy młyna i handel mąką w Krassowie w rejestr handlowy dla firm pojedynczych dnia 17 lutego 1882 została wpisaną z tą uwagą, że Izaak Celnik firmę tę swojem nazwiskiem i imieniem podpisywać będzie

Lwów dnia 25 lutego 1882.

L. 5028. (3659 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia nieobecnego i niewiadomego z miejsca pobytu Jakowa Bodnarczuk, iż na dniu 5 września 1881 l. 5028 wniosła tutaj Petronela Kamińska imieniem nieletniego syna Michała Kamińskiego przeciw niemu i Jossowi Sternberg pozew o uznanie praw z wyroku z dnia 13 lutego 1876 l. 630 względem zapłacenia kwoty 160 fl. 60 ct. za zgasłe, na który do rozprawy ustnej dzień sądowy na 13 czerwca 1882 o godz. 9 rano naznaczony został i że do obr ny praw jego na kuratora na koszt i niebezpieczeństwo jego Fedorego Bojcuna powołano i temuż pozew doręczono.

Wzywa się zatem pozwanego, aby na wyznaczonym terminie albo sam osobiście się stawił, albo swego pełnomocnika sądowi przedstawił, lub też ustanowionemu kuratorowi swą informacyę do obrony udzielił, ileże inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie winien.

Mielnica 31 marca 1882.

L. 20958. (3492 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako Sąd handlowy we Lwowie, oznajmia nieobecnemu Zygmuntowi Weisshaus że przeciw niemu został dnia 13 maja do l. 20958 na rzecz Leona Laufera wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 184 złr. 83 ct. z pn.

Gdy miejsce pobytu Zygmunta Weisshausa nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata Dra Dziubińskiego a tegoż zastępcą adwokata Dra Krzyżanowskiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem Zygmunta Weisshausa aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów dnia 13 maja 1882.

L. 5290. (3482 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że polecił prowadzącemu rejestr handlowy wpis firmy: „L. & J Angermann" handel towarów bławatnych w Stanisławowie w rejestr firm spółkowych z tem, że współwłaściciele Leiser i Jakób Angermann do podpisu firmy są upoważnieni.

Stanisławów 3 maja 1882.

L. 2227. (3426 2—3)

Sąd obwodowy wzywa Maryannę de Grünthal Piecard urodzoną hr. Sierakowską z życia i miejsca pobytu niewiadomą, a względnie jej również z życia i miejsca pobytu niewiadomych lub nieznanych spadkobierców przez edykta i do rąk kuratora adwok. dra Bersona z substytucyą adwokata dra Jarosza w Nowym Sączu, aby na terminie 4 lipca 1882 o godzinie 9 rano dowiedli, że prenotacya uskuteczniona w poz. 4 karty C. wykazu hipotecznego l 380 dóbr Rokiciny według poz 4 karty B. Bolesława Kałuskiego własnych, na rzecz Maryanny de Grünthal Piecard urodzonej hr. Sierakowskiej została na mocy cessyi Jana Łączkowskiego z dnia 12 kwietnia 1879 prawa sukcessyi po Józefie Łączkowskim przeszłego de praes 10 lipca 1823 l. 15551 usprawiedliwioną, ewentualnie że termin do usprawiedliwienia takowej nie upłynął, gdyż w przeciwnym razie wykreślenie tejże prenotacyi dozwolonem będzie.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, dnia 22 kwietnia 1882.

L. 10219. (3409 2—3)

C k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Izaka Eintrachta, że przeciw niemu wniósł Juda Eintracht pozew wekslowy de praes. 27 kwietnia 1882 l. 10219, w załatwieniu którego polecono pozwanemu Izakowi Eintracht, aby resztującą sumę wekslową 400 zł a. w. z pn. powodowi w trzech dniach zapłacił, lub w tym czasie wniósł zarzuty.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Izaka Eintracht nie jest wiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania go ustanowił tutejszego adwokata dra Schoena kuratorem, a adw dra Leo zastępcą kuratora i kuratorowi nakaz wręczono.

Zaleca się zatem powanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, albo potrzebnych do tego informacyj ustanowionemu kuratorowi udzielił, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków, dnia 28 kwietnia 1892.

L. 16150 (3537 2—3)

Ze strony c. k. sądu powiatowego m. del. sek. I we Lwowie wiadomo się czyni, że w dniu 9 kwietnia 1881 zmarł we Lwowie Józef Kugel, bez ostatniej woli rozporządzenia, wskutek czego postęp wanie spadkowe po tymże, na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia z rodzeństwem tegoż a to Maksem Kuglem, Jakóbem Kuglem, Różą Kugel zam Kindler i Sarą Kugel wdrożonem zostało.

Gdy miejsce pobytu Sary Kugel sądowi nie jest wiadomem, przeto wzywa się tęże, ażeby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, w tut. sądzie się pojawiła i oświadczenie do spadku wniosła, gdyż spadek z dziedzicami, którzy się do niego oświadczą i z ustanowionym dla niej w osobie tut. adw dra Raressa kuratorem przeprowadzonym będzie.

Lwów dnia 31 marca 1882.

L. 20959 (3543 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Zygmuntowi Weisshaus, że przeciw niemu został dnia 13 maja 1882 do l. 20959 na rzecz Leona Laufera wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu Zygmunta Weisshausa nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dra Dziubińskiego a tegoż zastępcą pana adwokata dra Krzyżanowskiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa więc zatem Zygmunta Weisshausa, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów dnia 13 maja 1882.

L. 2864. (3644 1—3)

C. k. Sąd powiatowy wzywa Maryannę Boczkowską niewiadomego miejsca pobytu córkę Mikołaja Kobka, z Krajny, by deklaracyę do spadku swego ojca Mikołaja Kopka w Krajnej na dniu 16 września 1869 z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia zmarłego w przeciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia wniosła, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzonym ze spadkobiercami zgłaszającemi się i z kuratorem dla niej ustanowionym Pawłem Kopko z Krajnej.

Bircza, 19 kwietnia 1882.

L. 1383. (3505 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu w skutek prośby Adama i Eweliny Dankszów de pras 3 lutego 1882 l. 1383 wzywa obecnego posiadacza weksla treści: „Niebieszczany dnia 8 stycznia 1880 na 1.000 zł." opiewającego, 6 miesięcy od daty wystawienia na własne zlecenie płatnego, przez Adama i Ewelinę Dankszów akceptowanego, podpisem wystawcy niezaopatrzonego, aby takowy sądowi tutejszemu w przeciągu 45 dni od daty trzeciego ogłoszenia tego edyktu licząc tem pewniej przedłożył, ile że w razie przeciwnym rzeczony weksel po upływie tego terminu na ponowne żądanie proszących za umorzony i nieważny uznany zostanie.

Przemyśl 8 lutego 1882

L. 5074. (3650 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Franciszki Woldrzych przeciw Mojżeszowi i Chaji Rosenthal pto 330 zł. wa ustanowił kuratorem dla pozwanych z miejsca pobytu niewiadomych Mojżesza i Chaji Rosenthalów adw. Dr p. Zakrzewskiego z substytucyą adw. Dr Rascha i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 18 maja 1882.

Kołomyja dnia 18 maja 1882.

L. 4041. (3656 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Złoczowie uwiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Łucia Krechowca i innych przeciw Demkowi Kupinowi pto 345 zł. etc. dla możliwych niewiadomych wierzycielów, którzyby prawo zastawu na podciągniętej pod egzekucyę realności dłużnika pod Lp. 90 w Snowiczu nabyli kuratorem adw. Dr. Billet ze Złoczowa ustanowiony został.

Złoczów 25 kwietnia 1882.

L. 12180. (3707 1—3)

C. k. wyż. Sąd krajowy we Lwowie oznajmia, że ck notaryusz p. Sabin Budzynowski reskryptem wysokiego c k Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 17 lutego 1872 l. 1491 z Dobromila do Sambora przeniesiony zamknie urzędowanie swe w Dobromilu dnia 31 maja i takowe w Samborze dnia 1 czerwca 1882 rozpocznie.

L. 11792. (3705 1—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie oznajmia, że c. k notaryusz p. Alojzy Schneider reskryptem wysokiego c k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 17 lutego 1882 l. 1491 z Radymna do Dobromila przeniesiony, urzędowanie swe w Radymnie dnia 30 maja br. zamyka i takowe w Dobromilu dnia 1 czerwca 1882 rozpoczyna.

Lwów dnia 16 maja 1882.

L. 2893. 3669 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Aleksandra Kociatkiewiewicza i Albinę Kociatkiewiczową, że w sprawie egzekucyjnej Włodzimierza Rozwadowskiego przeciw nim o zapłatę sumy 6800 zł wa. z pn. uznano uchwałą z dnia 5 listopada 1881 l. 6608 cenę kupna 5/14 części dóbr Serwiry „Albinówka" zwanych jako częściowo w myśl warunków licytacyjnych przez nabywcę Kazimierza Sakowicza złożoną i wskutek tego dozwolono oddanie Albinówki w posiadanie fizyczne temuż nabywcy, dalej że uchwałą z dnia 31 grudnia 1881 l. 10125 przyjęto do wiadomości Sądu protokół oddania a nareszcie, że uchwałą z dnia 1 kwietnia 1882 l. 421 wyznaczano na dzień 5 czerwca 1882 rozprawę względem płynności i praw pierwszeństwa wierzytelności ceny kupna dóbr Albinówki obciążających.

Ponieważ miejsce pobytu Aleksandra Kociatkiewicza i Albiny Kociatkiewiczowej nie jest znane, ustanowiono dla dla nich kuratora p. adw. Dr. Heynego w Złoczowie zaś zastępcą kuratora p. adw. Dr. Billeta i zarządzono doręczenie ustanowionemu kuratorowi w ich imieniu tak uchwał powyżej wymienionych, jako też uchwał, które w toku dalszego postępowania egzekucyjnego będą wydane.

Jest więc rzeczą Aleksandra i Albiny Kociatkiewiczów zgłosić się do ustanowionego kuratora i temuż informacyi do przestrzegania ich praw potrzebnej udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i sądowi wymienić w ogóle zaś wszystkich do obrony potrzebnych środków użyć gdyż wynikłe, że zaniedbania skutki sami sobie będą musieli przypisać

Złoczów dnia 13 maja 1882.

Doniesienia prywatne.

Kundmachung. (3680)

Zufolge hohen Erlasses Sr. Exzellenz des Herrn Minister's des Innern vom 30 November 1879 Zl 5680 und Verständigung des h. k. k Bukowinaer Landespräsidiums vom 7 Dezember 1879 Zl 11032 wird hiemit in Folge Bescheides der löbl k. k. Bezirkshauptmannschaft in Wiżnitz vom 15ten Mai 1882 Zl. 928 das Ergebnis der Schlußrechnung über die im Jahre 1881 im östlichen Theile Galiziens und in der ganzen Bukowina gesammelten freiwilligen Spenden für die Hilfsbedürftigen österr. Angehörigkeit in Palästina zur allgemeinen Kenntniß gebracht:

Rechnung pro 1881.

Gesammtsumme aller Sammlungen pro 1881	13526 fl. 90 kr.	25 März 1881 versandt nach Palästina	1400 fl. — kr.
		17 Juni „ „ „	400 fl. — kr.
		24 „ „ „ „	500 fl. — kr.
		9 August „ „ „	4550 fl. — kr.
		16 Septbr. „ „ „	521 fl. — kr.
		10 Novbr. „ „ „	4706 fl. — kr.
		10 Dezbr. „ „ „	940 fl. — kr.
		30 „ „ „ „	467 fl. — kr.
		an diverse Unkosten	42 fl. 90 kr.
Summe des Einganges	13526 fl. 90 kr.	Summe des Versandes	13526 fl. 90. kr.

Wiżnitz, am 23 Mai 1882. Mendel Hager, Rabiner.

L. 9639/I. Towarzystwo  C. k. uprzyw. (3715 1—3)

kolei żelaz. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej

Rozpisanie Ofert.

Na stacyi Lwów ma się postawić ogrodzenie na długość 615 m.

Zaprasza się więc P. p. przedsiębiorców do wniesienia ofert najdalej do 10 czerwca do podpisanej Dyrekcyi ruchu i nadesłania wadyum w kwocie 80 złr.

Odnośne plany można oglądnąć tamże w godzinach urzędowych.

Lwów, w maju 1882.

Dyrekcya ruchu.

Kazimierz Lewicki
Główny skład dla Galicyi
Porcelany, Szkła i Towarów mięszanych
we LWOWIE ulica Trybunalska l. 6
założony w roku 1845.

poleca:
Salaterki i kompotierki z kryształowego szkła
płytkie lub głębokie, parami lub pojedyńczo
w obfitym wyborze.
(3593 1—?)

Gorzelnik

praktycznie i teoretycznie wykształcony, posiadający egzamin do prowadzenia pary, obeznany z całą maszyneryą pędzoną parą — deklaruje się na każdy opodatkowany hektoliter 110 klg. kartofli wyprodukować. N. P. gorzelnia gospodarcza obejmująca 35 Hektoliter może dziennie 38½ korca kartofli, a 100 klg. wyprodukować, manipuluje zupełnie na zielonym słodzie, może się wykazać chlubnemi świadectwami, obecnie zostaje rok drugi w gorzelni Jaśnie Wielmożnej hrabiny Zamojskiej w Obladowie, poszukuje odpowiedniej posady gorzelnika. Uprasza o łaskawe zgłoszenie się Panów przedsiębiorców i właścicieli gorzelń do **Przybyszówki,** poczta **Rzeszów,** pod adresem **N. Rosner.** (3340 2—3)

Drugi dom od przechodu przez Ormiany, czwarty dom od Grodzickich ulicy

Znana Firma od 22 lat
poleca
OBUWIE
dla Dam i dzieci
eleganckie i trwałe własnego wyrobu. — Ceny przystępne.

Zwraca się uwagę, że najkorzystniejszy handel do zakupna na prowincyę. — Zamówienia na 2 pary bucików odsyłam własnym kosztem do miejsca wskazanego.

We własnym domu, ulica Skarbkowska l. 16, dawniej niższa Ormiańska.

Z szacunkiem
Jan Arbaszewski.
(3630 2—2)

L. 27. (3641 3—3)

Konkurs.

Uzdolniony konował któryby **w Horodence** osiedlić się chciał otrzyma 300 zł. na pomieszkanie przez lat trzy; obowiązkiem jego wykonywać praktykę w powiecie. Podania przyjmuje Rada gospodarska w HORODENCE do końca czerwca 1882.

O ustanowieniu i upadku **Konstytucyi 3go maja,** przez Hugona Kołłątaja. — Cena 1 złr.
Historya Rewolucyi 1794 r., przez generała Józefa Zajączka. — Cena 60 ct.
Wojna Moskiewska. Pamiętnik Stan. Żółkiewskiego, Hetmana Wielkiego Koronnego. — Cena 40 ct.
Zasady sztuki wojskowej, przez Jana Tarnowskiego, Hetmana Wielkiego Koronnego. — Cena 20 ct.
Żywot H. Kołłątaja, przez Jana Sniadeckiego. — Cena 40 ct.

O miłości Ojczyzny Ks. P. Skargi	10
Bajki, Stanisława Trembeckiego	10
Córa Piastów, Wł. Syrokomli	10
Najemnica, Szewczenki	10
Pieśni nabożne, Karpińskiego	10
Wiesław, K. Brodzińskiego	10

Powyższe dzieła świeżo opuściły prasę w taniem wydaniu **„Bibljoteki Mrówki"** we Lwowie nakładem.
Księgarni Polskiej.
(3006 3—6)

L. 3102. (3621 3—3)

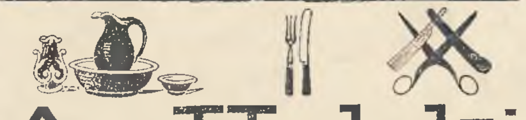
Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 1629 zł. 63 ct. i 247 zł. 14 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 2000 zł. i 300 zł. w. a. na hipotekę dóbr Zrzecze czyli Zarzyce wielkie w powiecie Wadowickim położonych, spadkobierców ś. p. Aleksandra Bodurkiewicza własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1ym lipca 1880 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie, d. 17 maja 1882.

Wody
mineralne
tegorocznego nalewu
poleca handel (2991 3—8)
St. Markiewicza
we LWOWIE, w Rynku licz. 42

Na sprzedaż
Piękna realność we Lwowie,
ulica Akademicka l. 10, przestrzeni sążni □ 620. Może być nabyta oddzieloną parcelą sąż □ 200 — z domem i frontowym placem, lub też cała przestrzeń z ogrodami, placami, domem piątrowym, oficyną z przynależytościami i znacznemi dochodami. Wiadomość udzieli właściciel **Łazienek św. Anny.** (3663 2—3)



A. Halski
HANDEL ŻELAZNY
we LWOWIE, ulica Halicka.

Poleca jako niezbędne przy dobrem gospodarstwie:
Maszynki amerykańskie do strzyżenia bydła.
" francuskie do strzyżenia koni.
Szczotki amerykańsk. ze stalowemi drutami do koni.
Największy wybór wszelkich **nożowniczych wyrobów,** jako to:
Noży stołowych, kuchennych, brzytew szwajcarskich i innych, **nożyczek itp.**
DITTMARA słynne narzędzia ogrodnicze.
Kuchnie naftowe najlepszych konstrukcyi, zupełnie nie kopcące po zł. 3, 4, 5.50 i 7 zł.
Skład naczynia kuchennego emaliowanego, po cenach możliwie najniższych,
Jedyny skład **kapsli do butelek** wszelkiego rodzaju! (2803 11—20)

Uwagi nad sprawozdaniem komisyi w sprawie reformy szkół średnich powołanej przez Akademię umiejętności w Krakowie. *Napisał Dr. ZYGMUNT SAMOLEWICZ.* Cena 40 centów.
Skład główny w Księgarni SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO we Lwowie. (3599 2—3)

Uwagi godne.

$4^{8}/_{4}$	klo. **słoniny** wędzonej, franco	złr.	4.20
$4^{8}/_{4}$	" " białej lub papryk. frank.	"	4.20
$4^{2}/_{10}$	" **smalcu** świeżego, frnk.	"	3.90
$4^{4}/_{10}$	" " w blaszankach,	"	4.30

Bryndza majowa świeża

$4^{2}/_{10}$	klo. franco	złr.	3.—
$4^{2}/_{10}$	" "	"	2.90
$4^{8}/_{10}$	" **powideł** wybornych, franco	"	1.70
$4^{8}/_{10}$	" **śliwek** dużych	"	2.10

za nadesłaniem należytości, zaś za zaliczką **o 6 ct. 5 kl.** drożej.

Jakoteż polecam towary korzenne, południowe węgierskie, farby pokostowe, chemiczne i ziemne, **złota i srebro** bite, bronzy, laki, anelinowe farby, mydło do prania, krochmal pszeniczny i t. p.

Maść na rany bardzo skuteczna.

Maść do smarowania skór czarnych i obuwia, 1 kilo 80 ct. (3582 3—10)

Tomasz Gurowicz
Budapeszt. VII Königsgasse Nr. 11.

Cztery medale zasługi.

Pilipton.

Znakomite powodzenie i wziętość **Piliptonu** najlepiej świadczą o jego niezwykłej dobroci. — Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, przywracając im piękny poprzedni naturalny kolor. — Cena 1.50.

NIGRETINA.

Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów, mianowicie brody i wąsów na kolor czarny, ciemny i ciemno blond. — Cena 1 zł.

Cezarin.

Pewny i wypróbowany środek do wyniszczenia **nagniotek** w przeciągu 20 dni — Pudełko **40** ct.
Pudr przeciw poceniu i oparzeniu nóg. Pudełko **50** ct.

poleca
J. IHNATOWICZ.
magister farmacyi i chemik sądowy.
we LWOWIE: Ulica Kopernika l. 3, w KRAKOWIE Sukiennice l. 20. (2981 5—?)

Do sprzedania przy ulicy Źródlanej l. 15

Dom murowany z ogrodem i placem pod budowę, studnią w podwórzu i innemi potrzebami gospodarskiemi, na żądanie i z przyległym wielkim, do ulicy położonym ogrodem. Razem lub pojedyńczo. Bliższa wiadomość na miejscu. Pośrednictwo wyklucza się. (3702 1—3)

(3712 1—3)

Ogłoszenie.

Pragnąc tanim kredytem przyjść w pomoc rolnictwu i rękodziełom, oraz wyrugować między włościanami rozwielmożnioną lichwę, założyło grono obywateli w r. 1876. **„Związek Zaliczkowy w Liszkach"** który uchwałą c. k. Sądu z dnia 12 stycznia 1877 l. 307 jako stowarzyszenie z odpowiedzialnością ograniczoną zaprotokołowany został.

Następnie stowarzyszenie to z mocy uchwały Ogólnego Zgromadzenia, zapadłej dnia 26 kwietnia 1879, rozszerzając działalność swoją na cały powiat krakowski, przeniesionem zostało do miasta Krakowa, zmieniając zarazem firmę swoją na **„Związek Kredytowy przy Radzie Powiatowej Krakowskiej"** która uchwałą c. k. Sądu z dnia 22 lipca 1879 l. 19793 w rejestr stowarzyszeń wpisaną została.

Ponieważ zaś obecnie okazała się konieczna potrzeba szerszego jeszcze rozwinięcia tej instytucyi, a Rada powiatowa Krakowska na posiedzeniu swem z dnia 25 lutego 1881 roku założenie **„Powiatowej kasy oszczędności"** za poręką całego powiatu uchwaliła, i potwierdzenie tej instytucyi uchwałą Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 12 lipca 1881 l. 30520, oraz rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 13 stycznia 1882 r. l. 70698 otrzymała; przeto zwołane na dzień 18 kwietnia 1882 r. Ogólne Zgromadzenie Związku Kredytowego w myśl art. 36 swego statutu jednogłośnie uchwaliło, aby z dniem 1 lipca r. b. istniejący Związek Kredytowy przy Radzie powiatowej Krakowskiej rozwiązać (zlikwidować) i na Powiatową Kasę Oszczędności przeistoczyć.

Podając przeto odnośnie do postanowień §. 40 Ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 o spółkach zarobkowych i gospodarskich, — powyższą uchwałę o rozwiązaniu (likwidacyi) z dniem 1 lipca r. b. **Związku Kredytowego przy Radzie powiatowej Krakowskiej** do wiadomości publicznej — donoszę zarazem, że w myśl uchwały Ogólnego Zgromadzania likwidacya tej instytucyi dotychczasowej dyrekcyi w osobach panów **J. Skirlińskiego** i **Adama Tańskiego,** oraz likwidatora p. **Sebisława Gawrońskiego** poruczoną została, oraz wzywam wszystkie strony interesowane, aby począwszy od dnia 1 lipca r. b. w celu uregulowania swych interesów, tudzież podniesienia swych wierzytelności i zysków do **Powiatowej Kasy Oszczędności** w domu Rady Powiatowej Krakowskiej przy ulicy Gołębiej pod l. 3 zgłaszać się zechciały.

Kraków, dnia 20 maja 1882.

Rrezes Rady Nadzorczej Związku Kredytowego
Dr. Maksymilian Machalski

Tylko 3 przedstawienia
Blondina z Wiednia,

który przez dłuższy czas miał przedstawienia w Pradze a obecnie do Lwowa przybył. Produkcye jego odbywać się będą **na linie drucianej,** 9''' grubej w wysokości 80' a długiej 300' w ogrodzie **strzelnicy miejskiej**

Jutro w sobotę dnia 27, w niedzielę dnia 28 i w poniedziałek dnia 29 maja 1882, wielkie przedstawienia ulubionego artysty linoskoka **Blondina z Wiednia,** w swych nadzwyczajnych produkcyach.

Programy popisu przy kasie, a bliższe szczegóły na plakatach.

Ceny miejsc:	Rezerwowane miejsca zamknięte	1 złr.
	miejsce siedzące	80 ct.
	miejsce stojące	20 ct.

Przed rozpoczęciem przedstawienia od godziny 3ciej popołudniu **wielki koncert** kapeli wojskowej 55 pułku piechoty, pod przewodnictwem swego kapelmistrza p. BACHO.

Przed otwarciem kasy nabyć można biletów w cukierniach pp. Kosteckiego i Staffa.

Początek produkcyj BLONDINA **o godzinie 6tej wieczorem.** (3701 1—2)

Karol Klimowicz
Wałowa l. 11 poleca
Porter angielski musujący, ½ 35 cent., 1/1 68 cent.
Śledzie pocztowe świeże, sztuka 15 cent.
BRYNDZA świeża ½ kl. 40 centów.
(3713 1—6)

Lubień

zdrojowisko kąpielowe siarczane, przeważnie dla cierpień artrytycznych i reumatycznych, odległe o 3 mile od Lwowa, milę od Gródka stacyi kolei Karola Ludwika i tyleż od Szczerca stacyi kolei Albrechta.

Sezon kąpielowy trwa od 20go maja do 20 września.

Lekarz zakładowy Dr. Stanisław Jana.

Zakład posiada 12 domów o 180 pokojach, prywatnych około 300 u włościan.

W miejscu: urząd pocztowy, i telegraficzny, apteka domowa dwie restauracye, sklep z wodami mineralnemi, czytelnia, muzyka pod dyrekcyą kapelmistrza weteranów P. Bogena, park rozległy, sala balowa i t. d. Łazienki w r. b. przebudowane i według wymogów balneotechniki urządzone.

Na rzeczce Wereszczycy wybudowano łazienki dla kąpieli zwykłych. Komunikacya ułatwiona wozami pocztowemi, fiakrami i wózkami włościańskiemi tak ze Lwowa jak z Gródka i Szczerca. Pociągi kolejowe przychodzą do Gródka, z Krakowa pospieszny o godz. 4 min 35 rano mięszany o 10 min. 2 przed południem. i o 8mej min 10 wieczór; ze Lwowa zaś pospieszny o 11 min 20 wieczór, mięszany o 5 min 25 rano i o 5 min 49 po południu. Do Szczerca, ze Stanisławowa i Stryja 6 godź. min 50 wieczorem.

*Bliższych wyjaśnień udziela zarząd zakładu zdrojowo-kąpielowego, **w Lubieniu.***
(3181 11-9)

JUZ OPUŚCIŁO PRASĘ DZIEŁO P. T.
Ze Skarbnicy
WIEDZY I PRAWDY
oraz sprostowanie błędnie podanych faktów historycznych i wyjaśnienie najdonioślejszych kwestyj naukowych, społecznych i t. p.
43 ark. in 8o, str. 690. — Cena 3 złr., 5 marek, 2 rs. 50 kop. — Do nabycia u **ADAMA MORAWSKIEGO w Krakowie,** ulica Kopernika L. 23 i w znaczniejszych księgarniach (3714 1—5)

Nowości z konfekcyi dla dam
jako to:
kostiumy, paletoty, dolmany, zarzutki, płaszcze itp.
najnowszego fasonu
poleca w największym wyborze — we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 3
MAGAZYN SCHAYERÓW

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera

Papier z c. k. uprzyw